Nr. 138. Kraków, Czwartek 19 Czerwca 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy rozpoczętym nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Szmidowicza w Sukiennicach l. 31, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Trafika Ringera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Z obozu Młodoczechów.

Podczas kiedy w Budapeszcie rozstrzygają się doniosłe kwestye polityki zagranicznej a kraje obu połów monarchii wraz z przyrzeczeniami trwałego pokoju otrzymują zapowiedź coraz to większych podatków, — toczy się w kotlinie czeskiej zapamiętała walka między obu narodowemi stronnictwami o hegemonię w kraju. Mieliśmy niejednokrotnie sposobność przedstawić położenie stronnictwa staro-czeskiego z końcem ostatniej sesyi sejmowej, która żadną miarą do podniesienia jego zaufania w szerszych kołach wyborców się nie przyczyniła. Ugoda z Niemcami, pomimo wielkiej pressyi ze strony rządu, pomimo sofistycznych wywodów jej zwolenników, podkopała do reszty kredyt polityczny Staroczechów, a korzystają z tego ci, którzy faktycznie większością głosów pokonani w Izbie sejmowej, mają przecież po swej stronie sympatyę ludności, mianowicie Młodoczesi. Pierwszy projekt ugodowy uchwalony został przez sejm pomimo rozpaczliwych wysiłków z ich strony, aby do tego nie dopuścić, lecz uchwała ta dostarcza im bardzo pożądanego i wdzięcznego motywu do rozwinięcia szerokiej agitacyi przeciwko zwolennikom ugody w ogóle, a przeciwko stronnictwu Riegera w pierwszym rzędzie. Uchwała sejmu czeskiego będzie niebezpieczną bronią w ręku takich wypróbowanych opozycyonistów, jak obaj Gregrzy, Tilszer, Vassaty, Herold i ich towarzysze, którzy wyzyskają z pewnością tę sposobność, aby całą ugodę jeszcze bardziej niepopularną uczynić wobec ogółu i ubezwładnić do reszty swych przeciwników politycznych.

Zaraz od chwili, gdy się zamknęły podwoje sejmowe a przywódcy Staroczechów i Niemców wyjechali na posiedzenia delegacyj, zwołują Młodoczesi wiece ludowe, to znowu aranżują sejmiki relacyjne, na których przedmiotem dyskusyi jest naturalnie kwestya ugody czesko-niemieckiej, zwalczanej całą siłą i mocą przez inicyatorów tych zgromadzeń. Jeden z takich wieców odbył się w piątek zeszłego tygodnia w Pradze, przy niesłychanie licznym udziale wyborców. Z posłów młodoczeskich do Rady państwa obecni byli prof. Blažek, dr. Herold, dr. Engel i Vassaty, następnie wielka liczba posłów sejmowych. Posiedzenie zagaił prezes klubu młodoczeskiego, prof. Tilszer, przemową, w której ubiegłą sesyę sejmową zaliczył do najpamiętniejszych epok w historyi narodu czeskiego, znaleźli się bowiem synowie jego, którzy go zaprzepaścić chcieli. Na szczęście wyłoniła się garstka prawdziwych reprezentantów narodu czeskiego, którzy nie zapomnieli o swych obowiązkach, gdy się o egzystencyę narodu rozchodziło. „Nie masz już teraz ani jednego Czecha, — rzekł mowca, — któryby nie wyrobił sobie jasnego zdania o ugodzie. Z tego przeświadczenia musi naród nowe czerpać siły, nową kuć broń, aby się bronić przed grożącą napaścią.“

Następnie zabrał głos prof. Blažek. W dłuższem przemówieniu przedstawił on położenie polityczne Czechów od ery Taaffego. Okazała się ona dla Czechów o wiele gorszą, niż poprzednie rządy konstytucyjne. Hr. Taaffe poznał od razu słabe strony delegacyi staroczeskiej i wyzyskał je należycie; na co nie odważyły się wiernokonstytucyjne rządy, tego podjął się rząd, sprzyjający Staroczechom.

Mowca przypomina rozporządzenia Gautscha i konstatuje, że wstąpienie Młodoczechów na arenę polityczną miało przynajmniej ten skutek, iż ks. Liechtenstein ustąpić z niej musiał, a wraz z nim i szkoła wyznaniowa. W Sejmie wykreślili Staroczesi z programu swego prawo państwowe i koronacyę królewską. Co do Niemców wyraził mowca zdanie, że byliby oni i tak wrócili do Sejmu, choćby im żadnych nie poczyniono ustępstw.

W chwili, gdy kredyt Staroczechów tak nisko upadł, iż zadowalniać się musieli „zbieraniem okruchów“, uznał hr. Taaffe za stósowne przyczynić się do robienia ustępstw na rzecz Niemców. W tym celu zwołano do Wiednia konferencyę, na którą, jako reprezentantów narodu czeskiego, zaproszono Riegera, Mattusza i Zeithammera, jakkolwiek pamiętać się godziło, że poza nimi nie stoi większość narodu czeskiego.

Tylko Rieger miał odwagę powiedzieć w Radzie państwa, że po jego stronie jest większość narodu.

Pięćdziesięciu ośmiu posłów głosowało w Sejmie przeciwko projektowi ugody, — z tego przekonać się może dr. Rieger, że większość już go opuściła. Posłowie młodoczescy sprawili, że tylko jedno przedłożenie ugodowe zostało uchwalone. Mowca wyraził życzenie, aby posłowie staroczescy nie pokładali na przyszłość ślepego zaufania w Riegerze, lecz postępowali według własnego przekonania i według życzenia wyborców. Żadnem słowem ani przyrzeczeniem krępować się nie powinni, bo obowiązek ich względem wyborców i kraju jest tutaj decydującym czynnikiem. Ugoda wtedy tylko przyjść może do skutku, jeśli warunki jej dogadzać będą obu narodom.

Z wielką gwałtownością nacierał na stronnictwo Riegera i na jego przywódcę adwokat dr. Brzorad, oświadczając się stanowczo za polityką Młodoczechów.

Po długiej mowie dra Engla uchwaliło zgromadzenie rezolucyę, w której posłom młodoczeskim podziękowano za ich działalność w Sejmie, a równocześnie wyrażono ubolewanie, że posłowie staroczescy dotąd nie złożyli mandatów.

Zgromadzeni spodziewają się, że to nastąpi w czasie najbliższym, lub też że posłowie staroczescy, ze względu na obecną sytuacyę, przystąpią do klubu młodoczeskiego.

Podobne zgromadzenie odbyło się także w poniedziałek w Neuhaus, gdzie dotychczasowy poseł staroczeski Nasera złożył mandat po ostatniej sesyi sejmowej.

Poseł i członek Wydziału krajowego Edward Gregr, zaczął zaledwie omawiać stanowisko Sejmu w kwestyi ugody, gdy komisarz rządowy odebrał mu głos, zarzucając mu, że obraża Sejm, — a gdy mowca po raz wtóry podjął ten sam temat, komisarz rozwiązał zgromadzenie. Prz tej sposobności mało nie przyszło do ostrego starcia, bo zgromadzeni nie chcieli się rozejść, a komisarz wezwał interwencyi żandarmeryi; poseł Gregr jednak wpłynął na zgromadzonych, ażeby opuścili salę obrad.

Rząd używa tedy znowu tego samego środka, który okazał się już niejednokrotnie zawodnym i nieprzychylną ocenę znalazł nawet u najzawziętszych nieprzyjaciół Młodoczechów. Ani rozwiązywanie zgromadzeń, ani konfiskata dzienników nie osłabią prądu agitacyi młodoczeskiej, a najbliższa przyszłość okaże, jakie wyłomy powstaną w szeregach stronnictwa Riegera i w jak silny sposób opozycya czeska oddziała na dalszą akcyę ugodową.

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Poznań**, 16 czerwca.*

(*Nowe zdobycze komisyi kolonizacyjnej*)

(*Quis?*) Z niewymownie przykrą i przygnębiającą ducha przychodzi mi się dzisiaj podzielić z wami wiadomością. Otóż mimo wszelkich zaręczeń i zaprzeczeń dokonaną została dzisiaj sprzedaż dwóch pięknych polskich włości w ręce komisyi kolonizacyjnej. A sprzedający, to osobistość stojąca na świeczniku narodu, to mąż zaszczycony zaufaniem narodu, który mu powierzył mandat poselski, aby bronił w Berlinie sprawy jego świętej słowem, sądząc, że w domu u siebie broni jej czynem. A nazwisko jego — Ludwik baron Graeve, — dotąd czyste i nieskalane, będzie odtąd przestrogą dla tych wszystkich, którzy giełdzie powierzają swe mienie i sądzą, że za pomocą giełdy przyjść można lekko do wielkich majątków. Znają tu wszyscy charakter p. Graevego jako szlachetny, znaną jest jego ofiarność, gdy chodziło o sprawy publiczne, znanem jest także, jak uczynnym był kolegą uniwersyteckim dla biedniejszych, to też tem boleśniej serce się dzisiaj ściska, gdy widzimy schodzącego z areny politycznej takiego właśnie męża. Gdy społeczeństwo patrzeć musi, jak burza, ciągle nad niem szalejąca, zabiera mu jeden filar po drugim, jak padają najsilniejsze, to nie dziw, że opanowuje je zwolna obojętność rozpaczliwa, że załamuje ręce bezsilnie i z rezygnacyą poddaje się smutnemu losowi.

Ostatecznie nie można się dziwić naczelnemu prezesowi p. hr. Żedlitzowi, jako przewodniczącemu komisyi kolonizacyjnej, że z chęcią przyjął ofertę plenipotenta p. Graevego p. Dembińskiego i zapłacił stosunkowo wysoką cenę 1,200.000 marek za ofiarowane mu dobra. Orchowo ma 1342 ha. objętości, w tem areału 1047, łąk 117 i borów 178 ha.; zaś Słowikowo 567 ha., w tem areału 375 ha. reszta są łąki i bory. Żal i oburzenie stąd jest u nas wielkie, bo też od czasu wydania ustaw antipolskich klęska to dla nas najdotkliwsza i w skutkach najzgubniejsza, bo po dokonaniu takiego czynu ze strony posła, reprezentanta narodu, któż u nas teraz będzie zważał na względy patryotyczne i moralne? Ciężka za tem spada na p. Graevego odpowiedzialność, że tak zawiódł nadzieje, jakie w nim pokładało społeczeństwo, a w którem on się już stał niemożliwym. P. Graeve uznał to sam, bo w sobotę złożył mandat poselski.

Już to dzisiaj jest jakimś dniem fatalnym, bo oto przychodzi mi zapisać drugą taką wiadomość, którą w tej chwili otrzymuję. Pióro wzdryga się pisać dalej o takich wieściach, ale obowiązek każe, choćby serce pękło z bólu. Dzisiaj przed południem przeszła na własność komisyi kolonizacyjnej wieś Biechowo, własność p. Ignacego Łukomskiego, położona w powiecie wrzesińskim, obszaru 373 ha., w tem 250 ha. areału, 114 ha. łąk i 2 ha. boru. Mówią, że nie było dlań żadnego już ratunku, ale to wymówka i tłomaczenie się wszystkich kolonizatorów, którzy nierozsądną gospodarką rujnują swe majątki, a potem, zaprzedając ziemię ojczystą wrogom, gotowi jeszcze dowodzić, że słusznie uczynili zyskując za nią jak najwięcej srebrników. Takie głosy także już słyszeliśmy, uniewinniające przekupniów ziemi ojczystej, którzy nie wahają się sprzedać wrogom chłopa polskiego i groby swych przodków. Niechaj ich za to, jak należy, osądzi historya. W ostatnich dwóch tygodniach skurczyli pp. Fr. Monczeński, Wł. Paruszewski, Graeve i Łukomski ojczyznę skutkiem sprzedaży wsi Dziewierzewa (4700 morgów), Nowej Wsi (2487), Orchowa (5328), Słowikowa (2284) i Biechowa (1504), razem o 16.307 morgów, o tyle ziemi ojczyzna nasza uboższa, o tyle grunt niemiecki u nas stał się silniejszy. Kiedyż będzie koniec tej smutnej tragedyi, w której szlachta nasza tak smutną sobie obrała rolę?

Ze spraw robotniczych.

(*B.*) Kwestya robotnicza coraz silniej i co raz poważniej występuje jako jedno z najważniejszych zagadnień społecznych, które rozwiązać należy najspieszniej bez uprzedzeń i niechęci, a ze stałą wolą oddania każdemu tego, co mu się słusznie należy.

Wielkie masy, dotychczas bez opieki i bez poczucia własnych praw i własnej siły, występują z żądaniami, których ani milczeniem pominąć, ani represyą stłumić nie podobna i które o ile nie przekraczają granic zakreślonych naturalnym ustrojem społecznym i nie wchodzą w dziedzinę mrzonek niemożebnych do wykonania, jak najspieszniej wykonać należy. Moralne i materyalne podniesienie stanu robotników powinno stać się powszechnem hasłem, a uznanie prawa robotników stanowienia o własnych sprawach, nadanie im własnych reprezentacyj i przypuszczenia ich do udziału w sprawach politycznych nie powinno nas przestraszać, ale przeciwnie przedstawiać nam się powinno jako najzwyklejszy akt sprawiedliwości.

Doniosłość kwestyi robotniczej przestała być już tajemnicą świata uczonego, który żywo nią się zajmuje i stała się przedmiotem obrad i usiłowań rządów, które nareszcie — może trochę późno — pojęły swoje zadanie. Rozwiązanie tej kwestyi nie leży jednak wyłącznie w rękach rządów i ciał ustawodawczych. Większą część zadania powinno wykonać obywatelstwo samo w drodze prywatnej zapobiegliwości.

Nie mamy zamiaru w tym artykule traktować wyczerpująco tak obszernej kwestyi, ani nie chcemy objąć nim całego programu działalności na tem polu. Podejmujemy dziś jedynie na pozór drobną, a jednak w gruncie rzeczy bardzo doniosłą sprawę, która stanowi zaledwie jeden punkt programu społecznej działalności ku moralnemu i materyalnemu podniesieniu „czwartego stanu.“

Sprawa pomieszkań dla robotników nie ogranicza się li tylko do obniżenia cen, jakie robotnicy płacić muszą na zaspokojenie tej części fizycznych swoich potrzeb. Wprawdzie już samo potanienie mieszkań korzystnie wpłynąć musi na położenie robotnika, który o tyle łatwiej i lepiej zaspokoić może fizyczne, a nawet moralne swoje potrzeby, o ile mniej będzie płacił za mieszkanie. Są jednak ważniejsze cele i zadania, które osiągnąć można przez racyonalne przeprowadzenie tej sprawy. Zdrowe i wygodne pomieszkanie podniesie siły, a więc i produkcyjność robotnika, zapewni należyty rozwój fizyczny jego dziatwie, i nieocenione przyniesie skutki nietylko wśród obecnej generacyi, ale wpłynie korzystnie na przyszłe pokolenia. Przyniesie ono nadto wielkie moralne korzyści. Znikną owe wspólne mieszkania, w których robotnik traci poczucie rodzinnego życia, żona i córka jego tracą wstyd naturalny, a wszyscy wraz z dziećmi moralnie dziczeją i przyzwyczajają się do występków, wypływających z nienaturalnego pożycia osób obcych, jak gdyby związane były węzłami rodzinnemi. W pomieszkaniu dla jednej rodziny przeznaczonem, rozwinie się przywiązanie rodzinne, a w zdrowej i wygodnej izbie robotnik chętniej i więcej będzie przebywał. Wśród spokoju, jaki mieć będzie w nowem mieszkaniu, znajdzie on więcej czasu, czy na pracę poza zwykłem zajęciem, czy na przeczytanie ksią-

---

W STACYI KLIMATYCZNEJ.

OPOWIADANIE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

(Ciąg dalszy).

— O pani! — odrzekłem z jakiemś rozkosznem przeczuciem, — uprzedzasz tylko moje życzenia. Po tak strasznej katastrofie z pudlem i mopsem, w której pani wystąpiłaś w roli wybawicielki, masz wielkie prawa do mnie.

— Tak, takie katastrofy w powieściach zbliżają zazwyczaj ludzi do siebie. Bądź pan pewien, że gdyby zamiast niewinnego pudla, siedział panu na gardle wilk wściekły, albo tur rozjuszony, nie postąpiłabym inaczej.

Skinęła na masztalerza, aby odjechał z końmi i podała mi rękę z pewnym uśmiechem nieokreślonym.

Za to widoczną radość okazał mi pudel. Oszczekiwał mnie radośnie ze wszystkich stron, a kiedy niekiedy podskakiwał aż do mego krawata, który snać mu dziwnie zasmakował. Krzywonogi mops nie chciał pozostać w tyle, a trzymając się na niższym poziomie, kręcił się rozkosznie około moich nóg i potrącał o nie pyskiem.

Sama willa zewnątrz tylko widziana, wydała mi się teraz jeszcze rozkoszniejszą, gdyśmy weszli na podwórze.

Na kamiennych schodach stały olbrzymie kaktusy i oleandry; sień wysłana była dywanem. Młoda, urodziwa Niemka siedziała na krześle przed stolikiem, słuchając elektrycznych zawezwań mieszkańców.

Po wschodach zasłanych wzorzystą tkaniną, weszliśmy na pierwsze piętro, gdzie zastaliśmy drzwi otwarte na nasze przyjęcie. Zacna matrona w jedwabnej mantyli stała na progu.

— Mameczko! — zawołała panna Adela, — pierwsza wyprawa powiodła mi się znakomicie. Ocaliłam życie panu....

Tu spojrzała na mnie z zapytaniem.

— Juliuszowi... — odpowiedziałem z uśmiechem.

Matka i córka zamieniły spojrzenia.

— Jak widzę, — rzekła po chwili matka z uśmiechem, — zanosi się między wami na jakąś powieść dawnego kroju, w której tylko imiona chrzestne są potrzebne.

I dała znak ręką, abym wszedł do pokoju.

Nie potrzebowałem wymieniać nazwiska, gdyż wiedziały o niem już wczoraj z mojej karty, którą im po wspólnej herbacie złożyłem.

Salonik, w którym teraz na adamaszkowym fotelu siedziałem, był urządzony z pewnym przepychem. Przepych ten odpowiadał zupełnie dzisiejszym jego mieszkańcom. Widać było, że urodziły się w takiem otoczeniu i przyzwyczaiły się do niego. Mogłem to wnosić z porzuconych niedbale tu i ówdzie wierzchnich części toalety kobiecej.

Prześliczny z trzema ptakami kapelusik, prawdopodobnie utwór paryski, leżał niedbale na kozetce. Wiotka, z białego jedwabiu zarzutka, zwieszała się na poręczy, a kunsztowne jej frendzie rozsypały się po dywanie. Gorszy los miała bagdadzka chustka, która tylko jednym cyplem trzymała się aksamitnej poduszki sofy, a cała leżała na podłodze. Na mahoniowem biurku leżały porozrzucane koperty angielskie ze złotemi monogramami. Część ich zakrywała koronkowa chusteczka.

Po krótkim wstępie, zaczęła panna Adela opisywać moje zdarzenie z pudlem i mopsem. Jaskrawemi barwami odmalowała niebezpieczeństwo, jakie mi groziło, gdy sny na jawie pod rozkosznem drzewem chciałem przenieść w sen rzeczywisty. Zakończyła tragicznem określeniem tego, coby się było stało, gdyby na odsiecz nie była zdążyła.

Matka słuchała z uwagą barwnego opowiadania, poczem zgodziła się z córką, że wypadki podobne więcej zbliżają ludzi, aniżeli wizyty i rozmowy w salonie. Prosiła mię tedy, abym jako dobry znajomy częściej bywał w willi i towarzyszył im na przechadzkach.

Jakkolwiek nie mogłem się pozbyć jakiegoś niemiłego uczucia na wspomnienie pudla i mopsa, przyjąłem jednak podawaną *entente cordiale*, a nawet usiłowałem zamienić ją na sojusz zaczepny i odporny.

Ponieważ dla wielkiej polityki — rzekłem, — obojętną jest rzeczą, jakie środki zbliżają mocarstwa do siebie, więc nie tylko jestem wdzięczen moim kosmatym napastnikom, ale nawet wielcebym się cieszył z tego gdybym był w położeniu wyświadczenia pani podobnej usługi. Cokolwiekbądź wypadnie, przyrzekam z narażeniem życia bronić nie tylko od pudla i mopsa, ale nawet i od groźniejszych zwierząt.

Podałem pannie Adeli rękę na znak przymierza, a ona przymierze to stwierdziła przyjemnem ściśnięciem mej ręki aksamitnemi paluszkami.

Przymierze okazało się wkrótce bardzo zbawiennem. Stosownie do umówionych warunków, odwiedzałem często willę, przyjmowany gościnnie w bramie przez pudla i mopsa. Towarzyszyłem moim nowym znajomym paniom na przechadzkach i wycieczkach. Na przechadzkach i koncertach starałem się dla nich o krzesła, kupowałem od kwieciarek najpiękniejsze bukiety.

Nie bardzo rad byłem dalszym wycieczkom, które panna Adela zazwyczaj konno lubiła. Nie wypadało mi z mamą jechać w karecie, musiałem pannie Adeli konno towarzyszyć. Wymagało to większych wydatków, ale musiałem się do tonu moich znajomych dostroić. Trzeba było brać lepsze konie. bo panna Adela nie używała konia, jak zwykle czynią turystki, do wycieczek górskich, aby do pięknego widoku dojechać, ale lubiła trzymać się głównych alei, w których napotykała mnóstwo widzów. Zwracało to wprawdzie na nas uwagę, patrzano przez okulary i lornetki, ale pod względem ekonomicznym były to dla mnie zwycięztwa Pyrrhusowe.

Trzeba się było nad tem zastanowić i jakiś bilans ułożyć. Panna Adela już przy pierwszej herbacie bardzo mi się podobała. Widziałem, że była także dla mnie z pewną uprzejmością, której granice można było dalej posunąć. Jakoż w ciągu tygodnia granice te znacznie się rozszerzyły, a w niewielkiej odległości majaczył już przed nami ów różowy chłopczyk, którego wyobrażają ze złotym łukiem i sajdakiem.

A cóż na to stryjaszek?

Stryjaszek, jak każdy stryjaszek, zgodziłby się tylko wtedy na moje marzenia, gdyby im odpowiadały pewne warunki realne. Te, jak mnie się wydawało, były dosyć korzystne.

Aureola niepospolitej zamożności otaczała matkę i córkę; a to, co w rozmowach o tem słyszałem, potwierdziło moje przeczucia. Z lekko rzuconych słówek panny Adeli, a więcej jeszcze z jej spojrzeń i z uśmiechu porywającego, jaki tylko dla mnie miała, mogłem wnosić, że nie stawiałem zamków na lodzie. Miałem więc prawo napomknąć coś stryjowi o tem w jednym z listów, w którym prosiłem o nadzwyczajny dodatek do budżetu kuracyjnego na cele konkurów. Upewniałem stryjaszka, że mam jak najlepsze przeczucia zbliżającego się szczęścia.

Stryjaszek uczynił zadość mojej prośbie, dodawszy do tego ostrzeżenie, abym się nie dał złapać na wędkę.

Po tym liście byłem już napół szczęśliwy. Z nowym zasiłkiem pieniężnym przybyło mi fantazyi i odwagi.

Coraz śmielej podsuwałem się pod okopy fortecy, która się wcale nie broniła. Przeciwnie, okazywano mi oliwną gałązkę pokoju i białą chorągiewkę kapitulacyi. Mamie mówiłem wiele o nieocenionym bezdzietnym stryjaszku, a pannie Adeli deklamowałem „Sonety“ Mickiewicza, lub czasem „Świteziankę“. Ta ostatnia wywoływała zawsze między nami żywszą rozmowę.

Ja mówiłem o zdradliwych syrenich głosach i zimnej dziewicy; ona, o strasznej karze, słusznie spadającej na mężczyzn, gdy łamią przysięgi miłosne. Spory te tem się kończyły, że panna Adela jak najmocniej zdrad syrenich się wypierała, a ja dawałem słowo honoru, że danych przyrzeczeń nigdybym nie złamał.

Tym sposobem motały się coraz więcej owe złote niteczki, które dwa serca wiążą na zawsze. Cieszyliśmy się z tego oboje, a mama zajmowała stanowisko przyjaznej neutralności.

Czasami jednak widziałem małą chmurkę nad sobą, która dla innego byłaby bardzo ponętną. Różowe i złote blaski barwiły ją malowniczo, ale właśnie ta malowniczość mogła ukrywać dla moich marzeń jad zabójczy, jaki kryją w sobie barwne muchomory.

Z całego życia u wód, z kosztownych zachceń Adeli, a bezwarunkowej powolności mamy mogłem wnosić, że poza niemi stoi kolosalna fortuna. Napawało mnie to trwogą i budziło w sercu niedobre przeczucia.

Przy niezwykłych wdziękach, mogła panna Aniela sięgnąć daleko wyżej odemnie. Potęga samego uczucia znacznie osłabła w naszych czasach, odkąd znaleźli się pisarze, wyśmiewający marzenia romantyczne. Serce moje mogło pęknąć z nadmiaru miłości, przed złotą bramą królestwa panny niezwykłego posagu, a marzenia Don Kiszota o Dulcynei byłyby dzisiaj anachronizmem.

Ta mała złota chmurka nie dawała mi spokoju. Niedobre przeczucia moje prześladowały mnie dniem i nocą, a trapiły najwięcej po każdej kosztowniejszej wycieczce, w której mama z królewską szczodrobliwością wyrzucała polskie pieniądze poniżej nominalnego kursu.

(C. d. n.)

Dom bankowo-komisowy i Kantor wymiany w Krakowie, Rynek

żki, czy na zajęcie się dziećmi, które mniej będą zaniedbywane przez rodziców.

Wpłynie to zresztą nie mało na zadowolnienie robotnika, gdy zobaczy, że zrównał się pod tym względem z resztą obywateli, uczyni go bardziej nieprzystępnym agitacyom, które chciałyby wzbudzić w nim nienawiść dla innych stanów. Nie jest to zatem sprawa małej wagi i należy zająć się nią jaknajenergiczniej. Pora nadarza się natomiast najodpowiedniejsza, skoro, jak donosiliśmy, spodziewać się można nowej ustawy, która dla domów, odpowiadających powyższym zadaniom przyzna znaczne ulgi podatkowe. W kraju naszym chwila ku temu tem odpowiedniejsza, że przemysł nasz zaledwie się budzi a więc zaspokojenie obecnych potrzeb, zbyt wielkich ofiar wymagać nie będzie a dalsza działalność iść może równym krokiem z rozwojem życia przemysłowego w miarę wzrostu liczby robotników.

Inicyatywie i przemysłowi jednostek załatwienia tej sprawy powierzać nie można.

Jednostka każda dąży bowiem i dążyć musi do jaknajwiększego oprocentowania swego kapitału i dla tego nie może mieszkań robotników oddawać tak tanio, jakby życzyć sobie tego wypadało. Liczyć na ofiarność kilku jednostek dobroczynnych znaczy to samo, co liczyć na przypadek, a nadto jednostek tych nigdy nie będzie dosyć, aby mogły podołać całemu zadaniu i wybudować dostateczną liczbę domów.

Życzymy sobie zatem, aby jaknajspieszniej powstały w kraju stowarzyszenia, któreby zajęły się budową domów dla robotników wszędzie, gdzie tego zachodzi potrzeba. Nie rozchodzi się tu o nowe składki bezpowrotne, ale o zebranie drobnych kapitałów, które jako udziały miałyby pokrycie w wybudowanych domach i składającym przyniosłyby drobny procent. Kapitały takie znajdą się z pewnością, byle tylko rozumiano cel, o który się rozchodzi i znaleźli się ludzie, którzy myśl podniesioną urzeczywistnić zechcą i potrafią. Nie wątpimy, że ludzie tacy się znajdą i dla tego poruszyliśmy tę sprawę.

Zmiana w polityce Włoch.

Telegramy sygnalizowały powrót do Rzymu włoskiego następcy tronu z podróży na Wschód przez Rosyę, Niemcy i Szwajcaryę. Podróż ta zamierzona była pierwotnie niby zwykła wycieczka młodego księcia dla rozejrzenia się po świecie, zwłaszcza dokoła wschodnich wybrzeży morza Śródziemnego, gdzie niedawno jeszcze panowała włoska mowa i włoskie kwitnęły kolonie. Niespodziewanie jednakże wycieczka ta przybrała, skutkiem zmiany pierwotnego planu, silne zabarwienie polityczne.

Najważniejszym momentem w całej podróży były odwiedziny księcia Neapolu w Petersburgu. Zamiast wracać ze stepów azyatyckich do Europy przez południową Rosyę, królewicz włoski udał się nad Newę, skąd otrzymał uprzejme zaproszenie. Wypadek ten niepostrzeżenie prawie przeszedł w prasie europejskiej, a jednak ma on niejakie znaczenie międzynarodowe i jest niewątpliwie w związku ze zmianą w ogólnym kierunku polityki włoskiej.

Pobyt księcia Neapolu nad Newą i serdeczne przyjęcie, jakiego młody książe doznał na dworze cara, jest pierwszem zbliżeniem się rodziny sabaudzkiej do dworu petersburskiego od czasu udziału wojsk sardyńskich w wojnie krymskiej. Przyjęcie to zwróciło uwagę dyplomacyi i dało powód Crispiemu do uroczystego oświadczenia w parlamencie włoskim, że jak najlepsze stosunki łączą w obecnej chwili Italię ze wszystkiemi mocarstwami, nie wyłączając Rosyi i Francyi.

Nie ulega wątpliwości, że zbliżenie to wpłynie na złagodzenie i wyrównanie dyplomatycznego stosunku pomiędzy Rzymem a Petersburgiem, silnie naprężonego zwłaszcza od czasu formalnego przystąpienia Włoch do trójprzymierza. Można uważać za rzecz przypadkową, że książę Neapolu znalazł się w Petersburgu; ale nie było przypadkowem wysłanie go do Rosyi: głębsze motywa kierowały z pewnością gabinetem włoskim. Zbliżywszy się szczęśliwie do Francyi, pomimo naprężonych jeszcze stosunków handlowo-politycznych, Crispi chciał zasłużyć na względy potężnej Rosyi i zręcznie ułożył, że wysłanie następcy tronu do niedawno zdobytych posiadłości rosyjskich w Azyi środkowej sprawi dobre wrażenie w Petersburgu. Zaproszenie królewicza na dwór rosyjski, dopomogło tylko zamiarom dyplomacyi włoskiej.

Wprawdzie uprzejme obcowanie gabinetu włoskiego z Petersburgiem i Paryżem nie zmienia bynajmniej zasadniczo międzynarodowego układu państw europejskich, wnosi jednakże jeden nowy pokojowy ton do politycznych stosunków bieżącej doby, a zarazem wzmacnia i łagodzi międzynarodową pozycyę Włoch i stać się może wstępem do takiego ukształtowania stosunków, które wyznaczy Włochom odmienną cokolwiek od dotychczasowej rolę w polityce europejskiej.

Jak wiadomo, Włochy zmuszone były wobec grożącego im bankructwa ekonomicznego, uznać swą niemoc finansową i skończyły na zaniechaniu dalszych uzbrojeń i ograniczeniu budżetu wojskowego. Italia czuje się bezsilną rywalizować dalej w uzbrojeniach ze swymi sprzymierzeńcami, a zatem nie może już kroczyć z dotychczasową śmiałością za rydwanem wszechpotężnych Niemiec. Italia musi być przygotowaną do zajęcia nowej pozycyi w systemie państw europejskich. To też dyplomacya włoska stara się teraz jaknajkorzystniej postawić swe stosunki z Francyą i Rosyą, co wobec upływających w roku 1892 traktatów królestwa włoskiego, podniosłoby powagę i niezależność Italii względem Niemiec, a nawet na wypadek odnowienia traktatów dałoby Crispiemu możność uzyskania dogodniejszych dla Włoch warunków. Włochy, zbyt zaangażowane w polityce trójprzymierza, poróżnione z Francyą i Rosyą, nie miałyby swobodnego wyboru i byłyby poniekąd zdane na łaskę swych sprzymierzeńców. Włochy pojednane z Francyą i Rosyą mogą przy odnowieniu traktatów dyktować niemal warunki Niemcom i Austro-Węgrom.

Żelazna konieczność finansowa zmusza Crispiego do wstąpienia na drogę polityki oględnej i roztropnej, która zapewnia Włochom korzystne warunki zarówno przy odnowieniu traktatów, jak i na wypadek wycofania się z trójprzymierza. W ten sposób przygotowują się Włochy do ewentualnego zajęcia stanowiska bardziej neutralnego w koncercie europejskim, do owej roli „pośredniczącej między Francyą a Niemcami“, którą nowy ambasador francuski przy Kwirynale usilnie zaleca Crispiemu, obiecując za to Włochom w imieniu potężnej republiki — pokój ekonomiczny.

Przegląd polityczny.

Kraków, 18 czerwca.

Poseł klerykalny, dr. Ebenhoch, otrzymał od swoich wyborców na sejmiku relacyjnym w Walding, w Austryi Górnej, wyrazy uznania za zachowanie się swoje przy głosowaniu nad galicyjską ustawą indemnizacyjną. Korespondent, donoszący o tem *Nowej Pressie*, dodaje od siebie, że jest to pierwszy wypadek, gdzie wyborcy dziękują swemu posłowi za to, iż wstrzymał się od głosowania; coś podobnego zrobić mogli jedynie klerykali austryaccy. — Przypominamy sobie przy tej sposobności, że poseł Bobrzyński, zdając w Krakowie niedawno temu sprawę ze swych czynności poselskich, za wielkie poświęcenie poczytał posłom klerykalnym, iż usunęli się od głosowania nad ugodą indemnizacyjną, gdyż, jak się wyraził p. Bobrzyński, „myśmy wrócili z indemnizacyą w kieszeni, a oni (posłowie klerykalni) utracić mogą swoje mandaty.“ Tymczasem widzimy, że wyborcy niemieccy tak ostro nie oceniają postępowania swoich posłów.

Agitacya wyborcza do sejmu krajowego na Morawach jest w pełnym toku. Liberalni Niemcy staczają tutaj harce z Czechami i konserwatystami niemieckimi, z których ostatni po raz pierwszy występują w szranki wyborcze.

W Altbrünn uchwaliło zgromadzenie wyborców zaprosić dra Edwarda Sturma do kandydowania z czwartej dzielnicy Berna.

Serbia wobec Austro-Węgier.

Poseł serbski przy dworze wiedeńskim, Simic — odjechał do Belgradu, aby zdać ustnie sprawę ze swoich spostrzeżeń i wrażeń. Najświeższe wiadomości — które mają pochodzić ze źródła bardzo pewnego — mówią, że rząd serbski powołał Simica do Belgradu po to, aby go skłonić do wyparcia się urzędowego lub przynajmniej do złagodzenia i sprostowania tych relacyj, jakie rozgłoszono w dziennikach o jego uwagach, ubliżających królowi Milanowi, oraz o odwecie ekonomicznym i o groźbach, jakie miał wypowiedzieć względem Austro-Węgier do redaktora dziennika węgierskiego *Egye tertes*. O takie wyparcie się lub sprostowanie upomina się król Milan, o ile rzecz odnosi się do jego osoby, — ale i regencya uznaje, że zarozumiałe groźby odwetu na polu handlowem popsują jeszcze więcej stosunek Serbii do Austro-Węgier, który i bez tego jest wielce kłopotliwy.

Mimo to zdaje się, że p. Simic nie działał bez instrukcyi, chociaż mówiąc o odwecie użył może zbyt zuchwałych zwrotów mowy, — bo równocześnie wręczona nota serbskiego generalnego konsula w Budapeszcie przeciw zamknięciu granicy węgierskiej dla serbskiej nierogacizny, jest również bardzo ostrą i stanowczą, — bo twierdzi, że owo zamknięcie granicy jest w rażącej sprzeczności z traktatami i konwencyą weterynarską. Ustnie dodał konsul, że Serbia nie mogąc uznać, by zarządzenie ministra było usprawiedliwione istotną potrzebą, musi przyjść do przekonania, że pobudką tego zarządzenia były względy polityczne.

Z tego widać, że wzajemny stosunek Serbii do Austro-Węgier coraz więcej się napręża, z czego jednak nie wypływa, by się zanosiło na zerwanie.

Włochy i Austro-Węgry.

W osobnym artykule piszemy o zmianie w ogólnym charakterze i tonie polityki włoskiej w związku z finansowem przesileniem Włoch. Brak środków na uzbrojenie zmusił Włochy do porzucenia wyzywającej polityki wobec Francyi i złagodzenia swego stosunku do Rosyi. Plotkarze polityczni idą znacznie dalej i utrzymują, że równocześnie nastąpiło oziębienie w stosunkach pomiędzy Włochami a ich sprzymierzeńcami, zwłaszcza pomiędzy Włochami a Austryą. Plotkarze ci rozpuścili pogłoskę, że włoski następca tronu miał był pierwotnie wracać do Włoch przez Tyrol, lecz zaniechano tego ze względów politycznych. Przypuszczenie to jest nieuzasadnionem, to też *Polit. Corresp* stanowczo temu zaprzecza, jak zapewnia z jaknajlepszego źródła rzymskiego i tak dalej pisze:

„Obrana od razu i z góry droga powrotu następcy tronu Włoch przez kolej św. Gotarda, obmyślaną tak została po prostu z tego powodu, iż jest bliższą. Jeżeli prócz tego w niektórych dziennikach głoszono, iż wskutek wskazówki króla Humberta żaden z książąt włoskich nie powinien wstąpić na terytoryum austryacko-węgierskie z powodu nieoddania przez cesarza Franciszka Józefa wizyty w Rzymie, to plotki te mniej jeszcze mają podstawy. Bezzasadności zaś dowodzi najlepiej okoliczność, że włoski następca tronu rozpoczynając podróż, odbył ją rzeczywiście przez znaczne terytoryum węgierskie, że przyjmowany był przez powołanych do tego dygnitarzy i urzędników państwowych bardzo gościnnie i z honorami i że w końcu rząd włoski widział się zniewolonym wyrazić swoją wdzięczność specyalnie za przyjęcia, zgotowane następcy tronu na terytoryum węgierskiem.“

Z delegacyj wspólnych.

Węgierska komisya wojskowa delegacyj wspólnych obradowała wczoraj dalej nad budżetem ministerstwa wojny. W uzupełnieniu telegramu wczorajszego musimy podnieść, że przemówienie ministra wojny, które w streszczeniu podał telegram, wywołał poseł Wahrman, który domagał się aby minister jasno i stanowczo sformułował swoje zamiary i plany i aby o tem uczyniono wzmiankę w sprawozdaniu. Minister Bauer powołał się na swoje poprzednie oświadczenia. Zdaniem ministra jedyną radą na niejasność budżetu byłoby zawotowanie większej sumy, którą on w sposób przykładu oznacza na sto milionów. Podwyższenie liczby żołnierzy pod bronią w czasie pokoju jest nieuniknionem. Kwestyi tej jeszcze nie zbadano i nie opracowano jeszcze żadnych planów. Po przemówieniu tem referent Rakovsky uważa, że w sprawozdaniu nie można zamieszczać ustępu traktującego o sprawach, które nie doszły delegacyi w formie urzędowej. Nie uspokoiłoby to wcale opini publicznej, lecz przeciwnie posłużyłoby tylko do jej zbałamucenia. Poseł Wahrmann obstaje jednak, aby oświadczenia ministra wojny powtórzyć w sprawozdaniu komisyjnem. Wywołuje to długą dyskusyę, w której zabiera głos węgierski prezydent ministrów Szapary, który popiera zapatrywanie referenta i oświadcza, że ze swej strony potwierdzić musi, iż dotychczas nie miały miejsca żadne rozprawy w łonie rządu w sprawie podwyższenia liczby żołnierzy pod bronią w czasie pokoju. Poseł Hegedüs wnosi zaś, aby w sprawozdaniu zamieszczono następujący ustęp: „Zwrócono się do ministra wojny z zapytaniem, jaką wartość przypisywać należy wiadomościom publicznie rozgłoszonym, o planach ministra wojny podwyższenia budżetu wojskowego i powiększenia liczby żołnierzy pod bronią w czasie pokoju. Możemy celem uspokojenia delegacyi donieść, że minister wojny oświadczył, że te pogłoski są nieuzasadnione.“ Przed ukończeniem rozpraw nad tą kwestyą przerwano posiedzenie. O dalszym ciągu posiedzenia nie mamy jeszcze sprawozdań.

Z Niemiec. — Tymczasowe zwycięstwo rządu.

Los przedłożenia rządowego o powiększeniu liczby żołnierzy pod bronią podczas pokoju rozstrzygnął się w komisyi wojskowej na korzyść rządu. Całe przedłożenie rządowe zostało uchwalone 16 głosami przeciw 12. Przeciw przedłożeniu głosowali wolnomyślni, posłowie ze stronnictwa ludowego, socyaliści i czterech ze stronnictwa środkowego; — za przedłożeniem oprócz posłów ze stronnictw kartelowych głosowało czterech ze stronnictwa środkowego i Kościelski. Wniosek p. Rickerta, domagający się corocznego uchwalania liczby żołnieży, upadł 19 głosami przeciw 9; wniosek p. Richtera o skrócenie służby pod bronią do dwu lat zamiast trzech upadł również 18 głosami przeciw 10. Natomiast przeszły cztery znane rezolucye p. Windthorsta, a mianowicie pierwsza, wyrażająca nadzieję, że rząd zaniecha planu powoływania pod broń wszystkich zdatnych, przeszła 25 głosami przeciw 3; — druga, wyrażająca nadzieję, że rząd zgodzi się ostatecznie przecież na coroczne uchwalanie liczby rekrutów, przeszła 20 głosami przeciw 8; — trzecia o skróceniu czasu służby pod bronią przez urlopowanie przeszła 26 głosami przeciw 2; — a czwarta wyrażająca nadzieję, że rząd weźmie pod rozwagę żądanie stałego skrócenia czasu służby do dwu lat, przeszła 23 głosami przeciw 5. Drobne mniejszości, które przy głosowaniu na powyższe rezolucye oświadczały się przeciw nim, składały się z posłów konserwatywnych, którzy nawet skromnych nadziei o ulgach nie chcieli wypowiadać.

Przed ostatecznem głosowaniem nad całem przedłożeniem oświadczyli wszyscy członkowie komisyi z wyjątkiem tych, którzy należą do stronnictw stanowczo opozycyjnych, — że wota ich są tylko prowizorycznemi, to znaczy, że to komisyjne głosowanie nie wiąże ich bynajmniej w decyzyi ostatecznej na chwilę, kiedy przedłożenie rządowe przyjdzie przed pełny parlament. W tem zastrzeżeniu się posłowie ze stronnictw kartelowych poszli za przykładem p. Windthorsta, który takie zastrzeżenie już dawniej zapowiedział.

Uchwalenie rezolucyj nie nakłada na rząd żadnego obowiązku, ani nie krępuje mu swobody w układaniu projektów przyszłych. Widać to najlepiej z tej okoliczności, że sam kanclerz Caprivi doradził, aby ewentualne żądania ująć w formę rezolucyi, wzywającej rząd do rozważania nad możliwością ulg i kompensat za zwiększające się ciężary. Prawdopodobnie od zachowania się i ewentualnych przyrzeczeń rządu, czy gotów jest postawione żądania w przyszłości uwzględnić, zależeć będzie głosowanie posłów ze stronnictwa środkowego — a przeto i los ustawy.

Jak się zachowa Koło polskie, tego niewiemy dotąd. P. Kościelecki, jako reprezentant Koła polskiego w komisyi, głosował wprawdzie z częścią posłów ze stronnictwa środkowego za przykładem p. Windthorsta, ale to nie wiąże całego Koła. Ostateczne głosowanie zależeć będzie od postanowienia, jakie zapadnie po głębszej rozwadze.

Z Bułgaryi.

Ostatnie wiadomości ze Sofii mówią, że dymisya dwóch ministrów, Stranskiego, który miał tekę spraw zagranicznych i Sałabaszewa, który kierował sprawami skarbu, została przyjęta. Stambułow objął tymczasowo tekę po Stranskim, a Ziwkow po Sałabaszewie. Przyczyną dymisyi nie są bynajmniej względy polityczne większej doniosłości, lecz wyłącznie osobiste nieporozumienia, które trwają już od dłuższego czasu.

Rząd bułgarski, korzystając z obecnej sytuacyi, udał się do rządu tureckiego z naleganiem o rozpoczęcie kroków dyplomatycznych w celu uznania ks. Ferdynanda. Na to naleganie — jak się zdaje — nie otrzyma żadnej życzliwej odpowiedzi, bo rząd turecki musi unikać wszystkiego, coby drażniło Rosyę, wierzyciela Turcyi; przeciwnie od czasu do czasu musi uczynić coś takiego, co wygląda na ustępstwo na rzecz Rosyi. Do takich ustępstw należy to, co według doniesień z Konstantynopola, wielki wezyr miał oświadczyć reprezentantowi bułgarskiemu Wulkowiczowi, a mianowicie, aby nie uważał się za urzędowego zastępcę księstwa, gdyż Porta ze względu, iż ks. Ferdynand dotychczas przez mocarstwa nie został uznany, może co najwyżej zgodzić się na półurzędowe stanowisko tej reprezentacyi.

Z Rosyi.

O dymisyi senatora Mechelina pisze *Swiet*: „Uwolnienie członka senatu finlandzkiego p. Mechelina jest pocieszającem zdarzeniem, dowodzącem, że w rosyjskiej służbie nie mogą być cierpiani tacy niebaczni separatyści, których cała działalność była może skierowana na szkodę Rosyi i koniec końcem przynosiła niewątpliwy uszczerbek samemu narodowi finlandzkiemu. P. Mechelin, jeśli nie był naczelnikiem finlandzkich separatystów, to w każdym razie był jednym z głównych przywódców systematycznej opozycyi przeciw wszelkim pokojowym usiłowaniom rządu rosyjskiego.“

W dalszym ciągu dziwi się *Swiet*, że Finlandczycy zamiast ucieszyć się z dymisyi Mechelina wyprawili mu w Helsingforsie owacyę, ale zarazem mniema, że demonstracya ta była tylko dziełem nielicznej „pseudo-inteligencyi“ finlandzkiej.

W strzelnicy szkoły oficerskiej strzelniczej w Oranienbaumie odbywało się strzelanie porównawcze z karabinów Berdana i wszelkich innych strzelb systemu magazynowego, w państwach zachodniej Europy używanych. *Graždanin* donosi, iż broń Berdana uznano z najlepszą.

Z powodu sprowadzenia zwłok Mickiewicza.

Zanim krakowski podkomitet uroczystości Mickiewiczowskiej ogłosi swój komunikat o uchwałach dotyczących programu pochodu, możemy się podzielić z czytelnikami następującemi szczegółami:

Kondukt z ul. Sławkowskiej zwróci się linią A-B ku kościołowi Maryackiemu. Na placu Matejki, na wylocie ul. Sławkowskiej i w Rynku będą stały wysokie pilony z płonącemi na szczycie urnami. Na wylocie ul. Sławkowskiej ustawiony zostanie rodzaj ozdobnej tryumfalnej bramy z takich pilonów. Wzdłuż całej drogi ustawione będą sztandary połączone girlandami i festonami o barwach narodowych, — z wyjątkiem ulicy Sławkowskiej i Grodzkiej, oraz domów w Rynku Głównym, których przyozdobienie pozostawionem ma być pomysłowi i patryotycznym uczuciom właścicieli kamienic i lokatorów. Charakter przyozdobienia ma być w ogóle tryumfalny, radośny, — lecz pośród chorągwi nie zbraknie także i czarnych, żałobnych. Każdy może wypowiadać wedle woli, bądź to uczucie żałoby po zmarłym wieszczu, bądź uczucie radości, że zwłoki wielkiego poety jakby tryumfatora spoczną w narodowem mauzoleum. Na placu Matejki i w Rynku postawione być mają dla publiczności estrady.

Co do karawanu, ma on być kolosalnej wysokości; żadnych złoceń i szychu i tandetnej ornamentacyi; trumna wieszcza spoczywać będzie na kwiatach.

Rękodzielnicy krakowscy, na odbytem wczoraj zgromadzeniu przewodniczących wszystkich stowarzyszeń, uchwalili sprawić jeden wielki wieniec, na którego szarfach będą napisy wszystkich stowarzyszeń. Wieniec ten wieziony będzie na osobnym żałobnym rydwanie, a szarfy nieść będą przedstawiciele rękodzielników.

Dyrektor Towarzystwa muzycznego w Krakowie p. Wiktor Barabasz rozesłał do zarządów polskich Towarzystw muzycznych i śpiewackich odezwę, wzywającą do pokrycia kosztów srebrnego wieńca, jaki w imieniu tych Towarzystw złożony będzie na trumnie Adama Mickiewicza. Nazwy Towarzystw, które złożą datki, umieszczone zostaną na liściach wieńca.

Koncypienci adwokaccy w Krakowie uchwalili wczoraj jednomyślnie zakupić wieniec, który w żałobnym pochodzie nieść będzie osobna deputacya. Postanowiono nadto zaprosić wszystkich kolegów z obrębu krakowskiej Izby adwokackiej do wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych i przyczynienia się do pokrycia kosztów wieńca.

Krakowskie Koło literacko-artystyczne uchwaliło oddać swój lokal do dyspozycyi przybywających na pogrzeb literatów, dziennikarzy i artystów i zaprosić tychże na dzień 29 b. m. o godz. 8 wieczorem, celem wzajemnego poznania się. W dzień pogrzebu t. j. 30 b. m. wieczorem odbędzie się składkowy artystyczno-literacki bankiet, prawdopodobnie w sali hotelu Saskiego. Urządzeniem zajmą się pp. Bartoszewicz, Mrazek i Zathey.

Ze Lwowa na uroczystość pogrzebową Adama Mickiewicza odejdzie w niedzielę 29 bm. osobny pociąg osobowy. Bliższe szczegóły podamy po otrzymaniu odnośnego komunikatu od zarządu kolejowego.

Towarzystwo imienia A. Mickiewicza we Lwowie uchwaliło wysłać na pogrzeb delegacyę, z siedmiu osób złożoną, z prof. Pilatem, prezesem, i Wł. Bełzą, sekretarzem, na czele. Wieniec z nieśmiertelników będzie nosił napis, wyjęty z improwizacyi „Konrada“: „Ja i Ojczyzna to jedno“. Medal, bity na pamiątkę sprowadzenia zwłok poety z napisem: „Tak nas powrócisz cudem na ojczyzny łono“, jest już na ukończeniu. Zapisywać się na medal można w księgarniach i redakcyach pism. Medal bronzowy kosztuje 3 złr., srebrny 15 złr.

Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego wraz z zarządem głównym Towarzystwa Kółek rolniczych, odbyte w Dublanach, postanowiło wysłać na uroczystość pogrzebu Adama Mickiewicza w Krakowie reprezentacyę, złożoną z prezesa oddziału i jednego z włościan z wieńcem kwiatów polnych i wybrano włościanina i członka zarządu Kółka rolniczego p. Franciszka Daleckiego z Dublan. Koszta podróży p. Daleckiego pokrywa z swych funduszów Rada oddziału.

Rada miasta Podgórza uchwaliła wziąć udział w uroczystości sprowadzenia zwłok Mickiewicza w ten sposób, że cała Rada w komplecie reprezentować będzie miasto w czasie przeniesienia zwłok na Wawel, następnie dla utrwalenia dnia tego w pamięci ludu, postanowiono zakupić i rozdzielić w miejscu 500 egzemplarzy „Złotych myśli Mickiewicza“. — Prócz tego staraniem gminy znajdzie w Podgórzu 100 przybyłych na uroczystość gości odpowiednie umieszczenie, a wreszcie przeznaczono w miejsce wieńca 100 złr. na założenie funduszu zapomóg lub bezprocentowych pożyczek ubogim gminom na budowę szkół, a względnie do dyspozycyi Wydziału krajowego, bo jak jeden z radców powiedział: „żal bierze spoglądać na to, ile przy takich uroczystościach w biednym kraju naszym marnuje się grosza na wieńce i kwiaty, które potem stają się zawadą w grobach i ulegają poniewierce.“ Rada miasta Podgórza składając ten fundusz, czyni to w przekonaniu, że może wiele miast w kraju naszym taką samą myśl poweźmie, a wówczas powstałby znaczny fundusz żelazny imienia Mickiewicza. Odsetki w ten sposób zebranego kapitału służyłyby na udzielenie gminom wiejskim pomocy w zakładaniu szkół. — Byłby to cel godzien pamięci wieszcza, który pragnął, by księgi jego pod strzechą wieśniaczą czytano.

Niechże w tej chwili, gdy zwłoki tego duchowego wodza narodu spoczną na Wawelu, patryotyzmem odznaczające się miasta przyczynią się do tego, aby ten lud jak najprędzej czytać się nauczył.

W razie, gdyby się taki fundusz uzyskać nie dał, pozostawia Rada miejska Wydziałowi krajowemu decyzyę co do użycia przez miasto Podgórze złożonych pieniędzy.

Spodziewać się atoli wypada, że nietylko miasta, ale i najdrobniejsze miasteczka nasze wezmą uchwałę podgórską pod uwagę, a wówczas, choćby z miasteczek drobne nadsełano kwoty, według przysłowia: „czem chata bogata“ — nie mały fundusz zebrać się może i stanąłby piękny pomnik, tak dla imienia wieszcza, jak i dla patryotyzmu miast i miasteczek polskich.

Podhajecka reprezentacya powiatowa uchwaliła urządzić w dniu złożenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu uroczyste nabożeństwo za spokój jego duszy tak w kościele, jak i w cerkwi w Podhajcach; zakupiła w księgarni H. Altenberga we Lwowie 300 sztuk portretów tegoż dla rozdania między młodzież szkolną podczas tegorocznych popisów — i wydelegowała członka wydziału, burmistrza podhajeckiego p. Michała Borowskiego do wzięcia udziału w uroczystości w Krakowie imieniem powiatu — a Rada miasta nazwała jednę ze swych głównych ulic na wieczne czasy ulicą Mickiewicza. W uroczystości w Krakowie wezmą też udział delegaci cechów i straż ochotnicza ogniowa.

Komitet miejski w Stanisławowie wybrany przez Radę gminną celem zastanowienia się, w jaki sposób uroczystość przeniesienia zwłok Adama Mickiewicza w mieście tem być ma obchodzoną, uchwalił uprosić Radę gminną o wysłanie trzech delegatów z wieńcem o odpowiednim napisie na uroczystość do Krakowa, we wszystkich świątyniach miasta urządzić d. 30 b. m. uroczyste żałobne nabożeństwa, odnieść się do krajowej Rady szkolnej o uwolnienie na dzień 30 b. m. wszystkich uczniów szkół, i o pozwolenie urządzenia w zakładach szkolnych w dniu tym odpowiednich obchodów; wezwać mieszkańców miasta, ażeby w dniu tym domy i sklepy odpowiednio uroczystości dekorowali.

W Wiedniu na walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia polskiego „Zgoda“ uchwalono jednomyślnie na wniosek sekretarza wysłać na pogrzeb Mickiewicza do Krakowa deputacyę z wieńcem. Na członków deputacyi wybrano całe prezydyum, złożone z prezesa Czerwińskiego, sekretarza Będzikiewicza, redaktora Smólskiego, oraz pięciu rzemieślników.

Kronika.

Kraków, 18 czerwca.

Nabożeństwo pamiątkowe. We wtorek 1 lipca br. o godzinie 10 rano w kościele OO. Bernardynów na Stradomiu, jako w rocznicę Unii lubelskiej, odprawionem zostanie nabożeństwo pamiątkowe.

Wybory do Rady powiatowej. Dziś od godziny 10 rano począwszy odbywały się w biurach starostwa tutejszego wybory z kuryi gmin wiejskich powiatu krakowskiego do Rady powiatowej.

Pomiędzy wyborcami włościanami zauważyliśmy niezwykłe zainteresowanie się i rozgorączkowanie. Nie brakło też i licznych figur podejrzanych, które uwijały się pomiędzy włościanami, prawdopodobnie w celach agitacyjnych i odbierały im kartki białe, wręczająo natomiast karty niebieskie, na których wypisani byli kandydaci oficyalni. U drzwi biura, w którem wyborcy oddawali głosy, pełnił służbę woźny urzędowy, który oświecał zgromadzonych wyborców i wyłuszczał im zalety kandydatów. Wielu włościan było w wyśmienitych humorach, a przylegające do gmachu starostwa lokale przepełnione politykującymi wyborcami. Pewną znaczną partyę ugaszczały jakieś nieznane osobistości w handlu p. Szklarczyka, dla innych, prawdopodobnie wybitniejszych członków rad gminnych, zamówiono śniadanie z handlu p. Hawełki. Kto był tak szczodrym i tak zainteresowanym sprawą wyborów i nie szczędził kosztów na ugaszczanie wyborców nie wiadomo.

Wynik wyborów do tej chwili niewiadomy.

Od Szan. p. Henryka Bukowskiego rodaka naszego mieszkającego w Stockholmie, otrzymujemy następujące pismo: „Wielmożny P. Redaktorze! Chwila, w której każdy z naszych duszą i myślą będzie z wami, zbliża się. A więc każdy po swojemu pragnie przyjąć udział w tej uroczystości narodowej. Zamiast wieńca, który nie przypada memu usposobieniu, posyłam 100 marek pruskich z prośbą, abyś raczył Czcigodny Panie oddać ten wdowi grosz Litwina na kapitał stypendyum Mickiewicza dla akademika Wszechnicy Jagiellońskiej, dla tych, w gronie których ta myśl patryotyczna się zrodziła. W pełnej nadziei, że ta myśl szlachetna, poruszona w Waszym zacnym organie, znajdzie obszerne poparcie, proszę o przyjęcie wyrazów głębokiego szacunku. Uniżony sługa Litwin *Henryk Bukowski*.“

W sprawie pomnika Tadeusza Rejtana pisaliśmy onegdaj. Dziś notujemy, iż p. Seweryna Górska do prezydenta miasta wniosła pismo następującej treści: „Najuprzejmiej prosimy, aby przed zjazdem rodaków na obchód Mickiewiczowski został uporządkowany niedawno wzniesiony pomnik Tadeusza Rejtana. Nazwisko na pomniku jest pokruszone, inne wyrazy w skróceniu zamieszczone.

„Prosimy przeto, aby napis mógł być nie na jednej, lecz na trzech tablicach. Na pierwszej „Tadeusz Rejtan“, na drugiej wszystkiemi literami „Poseł na Sejm 1773 r.“, na trzeciej „Cześć wielkiemu mężowi“, lub inne jakie słowa, wyrażające uznanie dla zasług. Niech rodacy Rejtana, przybywszy z Wilna lub Mińska, nie patrzą ze ściśnionem sercem na objawy lekceważenia, lub obojętności z naszej strony, niech wiedzą, że i my potrafimy ocenić i oddać cześć prawdziwej zasłudze. Składamy w ręce Jaśnie Wielmożnego Pana te nasze życzenia, ufni, iż nie doznamy zawodu w ich spełnieniu. W imieniu obywateli dzielnicy Piasek *Seweryna Górska*.“

Stroje podczas uroczystości Mickiewiczowskiej. Z wielu stron otrzymujemy zapytania, czy podczas uroczystości Mickiewiczowskiej będą właściwemi polskie narodowe stroje — kontusze, które, jak wiadomo, bywają różnobarwne, a rzadko całkiem czarne.

Odpowiedzieć musimy potwierdzająco, gdyż jak to niejednokrotnie już zaznaczyliśmy, uroczystość sprowadzenia zwłok więcej ma cech narodowego święta tryumfu i radości, aniżeli żałoby i smutku. Z tych powodów sądzimy, iż różnobarwne polskie stroje są najzupełniej odpowiedniemi i ktokolwiek je posiada, powinien się w nie ubrać na uroczystość.

Grono urzędników kolei państwowych w Krakowie, zamiast wieńca na trumnę Adama Mickiewicza, ofiarowało dla biednej wdowy z sześciorgiem dzieci 15 złr. 50 ct.

Z uniwersytetu. Dziekanami na rok szkolny 1890/91 na uniwersytecie Jagiellońskim wybrani zostali: na wydziale lekarskim prof. dr. Rydel, na wydziale prawnym prof. dr. Kleczyński, na wydziale filozoficznym prof. dr. Straszewski.

P. Bolesław Domaniewski, niepospolicie utalentowany pianista, znany i u nas z występów tegorocznych, zamianowany został na wczorajszem posiedzeniu wydziału Towarzystwa muzycznego profesorem konserwatoryum, jako bezsprzecznie najgodniejszy ze zgłaszających się kandydatów. Posadę obejmuje p. Domaniewski z dniem 1 września b. r.

P. Adam Wroński, kompozytor i dyrektor orkiestry zdrojowej w Krynicy, donosi nam, iż z końcem maja br. napisał marsza żałobnego na sprowadzenie zwłok Adama Mickiewicza i wyciąg fortepianowy, oraz partyturę na całą orkiestrę dętą polową przesłał nakładcy i księgarzowi p. Krzyżanowskiemu w Krakowie z prośbą, aby zechciał zawiadomić o tem komitet uroczystości. P. Wroński na uroczystości narodowe w Krakowie zawsze przygotowywał kompozycye muzyczne, jak polonezy na 50 rocznicę boju 1831 roku i jubileusz Sobieskiego — marsz żałobny na pogrzeb Kraszewskiego itp. Jako kompozytorowi i Krakowianinowi — pisze p. Wroński — byłoby mi boleśnie, gdyby utwór mój nie miał być granym w czasie pochodu. — i prosi nas o zanotowanie, iż pierwej pomyślał o przygotowaniu marsza, aniżeli znakomity kompozytor p. Żeleński. — Niniejszą wzmianką czynimy zadość żądaniu p. Wrońskiego.

Wydawnictwa Mickiewiczowskie. — Redakcya *Swiata* przygotowywa na uroczystość pogrzebową wspaniały numer Mickiewiczowski, który zostanie odbity w kilku tysiącach egzemplarzy, aby ogół polski mógł mieć pamiątkę odpowiednią wielkiej chwili. Co tylko może zrobić umiejętne kierownictwo, zmysł artystyczny, współpracownictwo najlepszych piór i pędzli, na co zdobyć się potrafią zakłady reprodukcyjne ilustracyj — wszystko znajdzie w tym numerze swój wyraz, godny pisma o tradycyi tak świetnej. Bogactwo numeru zadziwi nasz ogół nieprzyzwyczajony do tego rodzaju wydawnictw. Numer wyjdzie w dniu 27 bm. i rozesłany będzie po księgarniach i trafikach, gdzie go zawczasu każdy dostanie.

Zjazd do kopalń w Wieliczce z powodu przybycia do Krakowa na uroczystość narodową Mickiewiczowską, wielu osób ze stron dalszych, urządzony będzie w niedzielę 29 czerwca i we wtorek dnia 1 lipca b. r. Zjazdy urządzone będą staraniem miejscowej Czytelni ludowej i straży ogniowej ochotniczej. Jedną z przykrości dla zwiedzających kopalnie było w latach ubiegłych, jak donosi nasz korespondent, wadliwe i skąpe zaopatrywanie się dzierżawcy bufetu w jadło i napoje. Turyści oprócz podniosłych wrażeń ze zwiedzania wspaniałości natury, żądali w kopalniach także pokrzepienia ciała, — żądanie to przecież nie zawsze można było zadowolnić, ze względu na jakość i ceny sprzedawanego prowiantu. Obecnie uczyniono zadość wymaganiom w tym kierunku, [illegible] „wielicki Hawełka" p. Windakiewicz, który już podczas poprzedniego zjazdu zadowolił tłumy turystów tem głównie, iż wśród solnego otoczenia na dobre swoje towary „słonych" cen nie nałożył.

Na pogorzelców Nowego Sącza zebrano za pośrednictwem ministra Dunajewskiego między posłami polskimi do Rady państwa w Wiedniu 1.350 złr., które na ręce przewodniczącego komitetu ratunkowego, burmistrza Sławika w Nowym Sączu, przesłane zostały. Składka w powiecie dobromilskim zarządzona na rzecz pogorzelców Nowego Sącza, przyniosła kwotę 57 złr., którą na ręce tamtejszego starosty w tych dniach odesłano.

Zjazd koleżeński uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, którzy w tem gimnazyum w r. 1880 ukończyli klasę VIII w oddziale B, odbędzie się w Krakowie w dniu 30 czerwca i 1 lipca b. r. Wzajemne powitanie nastąpi w restauracyi hotelu Drezdeńskiego w dniu 29 b. m. o godz. 8 wieczorem, zaś sam zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Anny w dniu 30 b. m. o godz. 7½ rano. Zgłoszenia przesyłać należy pod adresem: Ludwik Stropilski, auskultant sądowy w Krakowie.

Komisya wodociągowa na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła zaprosić radcę budownictwa p. Salbacha z Drezna, celem zbadania przez niego dotychczas przygotowanego materyału, obejrzenia trasy i zasięgnięcia opinii, co do dalszych czynności.

Podkomisya teatralna zaproszona została przez wiceprezydenta p. Friedleina na posiedzenie w dniu jutrzejszym o godzinie 5 po południu, celem ostatecznego ułożenia punktów kontraktu z p. Zawiejskim.

Obywatelstwo honorowe nadała Rada gminna m. Muszyny staroście w Nowym Sączu p. Julianowi Friedrichowi w uznaniu zasług, położonych dla rozwoju miasta Muszyny.

† Juliusz Mien. W ostatniej chwili dowiadujemy się o śmierci 25 lat liczącego, utalentowanego artysty malarza, Juliusza Miena, syna znanego tłomacza pism Słowackiego na język francuski.

Zmarli. Aleksander Nachtsheim, urzędnik lwowskiej filii krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, żołnierz wojsk polskich z 1863 roku, zmarł we Lwowie w 47 roku życia.

Józef br. Dormus, generał broni na emeryturze, zmarł wczoraj we Lwowie, przeżywszy lat 79. Urodzony w Drohobyczu, służył wojskowo od r. 1826 nasamprzód w 47 pułku piechoty; był komendantem 81 a później 73 i właścicielem 72 pułku piechoty. Odznaczył się między innemi w bitwie pod Magentą i uzyskał krzyż Maryi Teresy. Brał także udział w kampanii duńskiej. — Ożeniony z Polką (Kiljan), zżył się poniekąd z Lwowem, i pełniąc w r. 1864 funkcyę komendanta miasta, umiał swe obowiązki pogodzić z uczuciami obywatelskiemi. Pozostawił też sławę zacnego człowieka.

W Ciechocinku zmarł jeden z najpopularniejszych w Królestwie nauczycieli gimnastyki, fechtunku i pływania, ś. p. Majewski. Znały go szerokie koła, nie było bowiem instytucyi, gdzieby „dyrektor", jak go powszechnie nazywano, nie miał wykładów, lub uczniów. S. p. Majewski urodził się w Warszawie w r. 1830, kształcił się pod przewodnictwem Teodora Matthesa, założyciela pierwszego w kraju zakładu gimnastycznego. W r. 1848, założył własny zakład przy ulicy Królewskiej, w domu hr. Łubieńskich, a od r. 1864 przeniósł go do Warszawy, a w r. 1855 w Ciechocinku. S. p. Majewski był niegdyś nauczycielem fechtunku w instytucie agronomicznym w Marymoncie i w gimnazyach rządowych.

Powódź w Czechach. Z Pragi donoszą, iż w Libercu (Reichenberg), Kratzau, Tannenwald, Friedland, Trautenau, Młodym Bolesławiu, w Pardubicach, tudzież u stoku północnych Karkonoszów, wezbrała powódź. W niektórych miastach drogi po części zalane wodą. Szkody wielkie, a powódź wzrasta. W Schönwald utonęła 17-letnia dziewczyna na ulicy.

Polacy na obczyźnie. Warszawianin, p. Bolesław Dunin, inżynier, otrzymał — jak donoszą z Wenecyi — od municypalności tamtejszej zaszczytny mandat urządzenia w murach królowej Adryatyku oświetlenia elektrycznego. Opracowany przez p. Dunina projekt zyskał zupełne uznanie reprezentacyj miasta i rządu.

Wystawa fotograficzna. Stowarzyszenie fotografów niemieckich urządza corocznie wielką wystawę, w której wykazuje postępy, jakie z każdym rokiem czyni kunszt ten, mający dziś już tak szerokie zastosowanie. Tym razem wystawa odbędzie się w Eisenach, a trwać będzie tylko dni parę, od dnia 29 do 31 sierpnia włącznie.

Ze Stowarzyszeń.

= Do Towarzystwa imienia Stanisława Staszica przystąpili jako członkowie: Z Czortkowa: Tadeusz Potocki, właśc. dóbr w Uhryniu, Jan Cieślikowski, starszy inżynier kolejowy, Jan Dydacki, naczelnik stacyi kolejowej, Klemens Zieleniecki, poborca podatkowy, Betty Oestreicher, córka lekarza, Fabian Noworolski, właśc. realności, Zygmunt Januszewski, kasyer w Jagielnicy, Antoni Stańkowski i Jan Baczyński, dyetaryusze. Dr. Władysław Piaskiewicz z Kołomyi. W Krakowie: Michalina Zarańska, obywatelka, Marya Barberowska, obywatelka, Jan Babirecki, właśc. pensyonatu, Rudolf Jarosz, prywatny. Dr. Jakób Dziewoński, adwokat w Wieliczce, ks. Józef Wacławik, proboszcz w Niżankowicach, Karol Kielawa, aptekarz tamże, Ludwik Śledziona, rękodzielnik i Jan Maniak, urzędnik magistratu w Tarnowie, Henryk Michnik, farmaceuta i Antoni Odzieżyński, adjunkt podatkowy w Bochni, Mikołaj Kiernicki, nauczyciel i Adolf Dudziński w Szmańkowczykach.

Pomyłka. Wskutek przekreślenia w manuskrypcie paru wyrazów (sędziwy przyjaciel autora) we wczorajszym numerze naszego pisma w artykuliku kroniki p. t. „Wydawnictwa Mickiewiczowskie" zamieszczony został ustęp brzmiący: „autor Kordyana Kornel Ujejski". Rażący ten błąd światłemu czytelnikowi przedstawić się musiał jako wyraźna pomyłka, mamy przecież obowiązek sprostować ją, aby utworu Słowackiego nie przypisywać mimowolnie Ujejskiemu.

Repertoar teatru lwowskiego w Krakowie.

We czwartek 19 czerwca: „Piękna Helena", opera komiczna w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

W sobotę 21 czerwca: „Baron cygański", opera komiczna w 3 aktach Millökera i występ baletu.

W niedzielę 22 czerwca: „Sinobrody", opera komiczna w 4 aktach Offenbacha i występ baletu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** Czasopismo ***Magazin für die Literatur des In und Auslandes*** rozpoczęło w ostatnim numerze druk dramatu Wł. Okońskiego (Aleks. Świętochowskiego) „Na targu" p. t. „*Auf dem Markte*" w przekładzie Rafała Löwenfelda.

Bibliografia. (Geografia i etnografia).

— Kolberg Oskar: Mazowsze, obraz etnograficzny. Tom V. (Mazowsze stare, Mazury, Podlasie). Kraków, 1890.

— Nadmorski dr.: Ludność polska w Prusach zachodnich, jej rozwój i rozsiedlenie. Warszawa, 1889.

— Piast Stan.: Na Śląsku polskim. Wrażenia i spostrzeżenia. Kraków, 1890.

— Rakowski Jan: Wspomnienie Egiptu, z uwzgl. historyi, stosunków miejscowych i statystyki. (Z mapą kanału Suez.). Kraków, 1890.

— Wolski Zyg. i Dowgird Tad: Pisanki, jajka malowane wielkanocne. Poszukiwanie. (Z 2 tablicami). Warszawa, 1890.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie

z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z dnia 29 maja b. r.

(Ciąg dalszy).

Po odczytaniu sprawozdania p. Gustawa Barucha uchwalono oświadczyć się za zatwierdzeniem nowej taryfy jarmacznej dla gminy Gdów, z tem jednak założeniem, że dotyczące opłaty mieszkańcy Gdowa również ponosić mają — ponieważ oni z targów tam się odbywających najwięcej korzystają.

Przyjęto do wiadomości pismo dyrekcyi poczt, zapowiadające stosownie do wniosku Izby ulepszenie komunikacyi listowej między Krakowem a miejscowościami położonemi wzdłuż linii kolejowej Podgórze-Oświęcim. Z pisma tego okazuje się też, że urząd pocztowy w Brzeźnicy otrzymał już odpowiednie zlecenia co do przyjmowania i wyprawiania cięższych przesyłek (frachtów pocztowych).

Sądowi krajowemu w Krakowie uchwalono na opróżnione miejsca assesorów handlowych przedstawić następujących kandydatów: Goebla Jerzego, Epsteina Juliusza, Fritscha Hermanna, Reicha Leopolda, Grossego Juliusza, Schwarza Henryka, Bielaka Józefa, Mendelsburga Zygmunta Feintucha Stanisława, Mirtenbauma Emanuela, Reinera Leopolda, Kwiatkowskiego Jana i Johna Alfreda. Delegat Izby do państwowej rady kolejowej p. Leopold Reich przedłożył Izbie sprawozdanie z ostatniego posiedzenia rady kolejowej, które w streszczeniu opiewa jak następuje: Przedłożenie rządowe, zaprowadzające na kolejach państwowych taryfę strefową, przedyskutowano szczegółowo i przyjęto wraz z rezolucyami, przez radę państwe uchwalonemi, zwracając przytem uwagę na konieczność zaprowadzania taryf konkurencyjnych z Galicyi wschodniej i Bukowiny do południowo zachodnich prowincyj austryackich, ponieważ wskutek bardzo niskich taryf węgierskich opłaca się podróż przez Węgry. I tak np. podróż z Podwołoczysk do Wiednia przez Bogumin kosztuje 31 złr. 90 ct.; a przez Budapeszt 23 złr. 60 ct., ze Lwowa do Wiednia przez Bogumin 25 złr., przez Budapeszt 16 złr. 80 ct., ze Stanisławowa do Wiednia 35 złr. 30 ct. a przez Budapeszt 19 złr. 80 ct. O wiele jaskrawszemi są różnice cen jazdy do miejscowości więcej na południe położonych. Tak podróż ze Lwowa do Fiume kolejami austryackiemi kosztuje 60 złr. 10 ct. a drogą przez Węgry tylko 17 złr. 60 ct., podróż ze Lwowa do Gracu austryackiemi kolejami 43 złr. a drogą przez Węgry tylko 20 złr. 80 ct.

Podrożenie pociągów pospiesznych o 50% nie będzie zbyt dokuczliwem skoro w roku 1889 tylko 0·2% podróżnych używało pociągów pospiesznych. Na rok 1890 preliminowano ponownie 1,000.000 złr. na zakupno nowych wagonów i zamówiono też już 500 wagonów. P. Reich podniósł, że suma ta nie wystarczy i że zwłaszcza w kraju naszym uczuwać się daje dotkliwie brak wagonów, zwłaszcza że w porównaniu z liniami zachodniemi pod tym względem kraj nasz traktowanym jest przez jeneralną Dyrekcyę kolei państwowych po macoszemu. Gdy w bieżącym roku linie galicyjskie przez otwarcie kolei Jasło-Rzeszów powiększone zostaną, koniecznem jest wydatne pomnożenie wagonów tak osobowych jak towarowych.

Życzeniu publiczności, aby na kolei Karola Ludwika zaprowadzono lepszy rozkład jazdy i pomnożono liczbę pociągów, przyrzekła dyrekcya tejże kolei zadosyć uczynić, skoro tylko budowa drugiego toru będzie ukończoną. (D. n.)

Taryfa strefowa na kolejach prywatnych. *Polit. Corr.* donosi: W wykonaniu przepisów ustawowych wezwało ministerstwo handlu koleje prywatne, które w myśl koncesyi obowiązane są poddać się ustawowej regulacyi taryf, ażeby do 15 lipca przedłożyły motywowane wnioski swoje co do terminu, w którym mogą zaprowadzić u siebie centową taryfę strefową. Inne koleje prywatne otrzymały zaproszenia, ażeby załatwiły kwestyę zniżenia taryf osobowych według miary taryfy centowej i również do 15 lipca złożyły sprawozdanie.

Zarząd kolei osiecko-cieplicko-busztihradzkiej otrzymał polecenie zaprowadzenia taryfy centowej z dniem 1 października.

Nowy urząd pocztowy. W miejscowości Spas, powiat Staremiasto, otwartą została dnia 12 czerwca b. r. stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 18 czerwca. **Rząd wydał już formalne pozwolenie na przewiezienie zwłok ś. p. Adama Mickiewicza do Krakowa.**

Lwów, 18 czerwca. Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło reskryptem z dnia 12 czerwca na przewiezienie i pochowanie zwłok ś. p. Adama Mickiewicza na Wawelu. Hr. Koziebrodzki, zastępca członka Wydziału krajowego, jutro wyjeżdża do Paryża jako delegat Wydziału do odebrania zwłok.

Londyn, 18 czerwca. Dzienniki angielskie donoszą, że policya petersburska wykryła szeroko rozgałęzione sprzysiężenie na życie cara. Wykryto między innemi, że Gatczyna była zupełnie podminowana. Dokonano licznych aresztowań. Car ma być z tego powodu niezmiernie przygnębiony.

Berlin, 18 czerwca. Odstąpienie Helgolandu Niemcom sprawiło w Niemczech żywe zadowolenie.

Bruksela, 18 czerwca. Dzienniki tutejsze potwierdzają wiadomość o zamierzonych zaręczynach księżniczki Klementyny z księciem Balduinem. Zaręczyny mają być urzędownie obwieszczone dnia 21 lipca przy sposobności 25 letniego jubileuszu panowania króla Leopolda

Bruksela, 18 czerwca. Partya socyalistyczna projektuje na dzień 10 sierpnia wielką manifestacyę ludową na rzecz zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania.

W Gandawie odbywają się wciąż zgromadzenia robotnicze, domagające się powszechnego prawa głosowania. Z obawy rozruchów znowu powołano do broni część gwardyi obywatelskiej.

Sofia, 18 czerwca. Podobno Bułgarya wystosowała do Porty notę dyplomatyczną z żądaniem uznania księcia Ferdynanda i zaniechania religijnego prześladowania Bułgarów w Macedonii

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Hermanstadt, 18 czerwca. Wiec Sasów siedmiogrodzkich, w liczbie około 600 uczestników, przyjął jednogłośnie *en bloc* program, ułożony na podstawie prawno-politycznej ugody z r. 1867, a polegający na przynależności do dynastyi i ojczyzny, słusznem i prawowitem stosowaniu ustawy o narodowościach i wspólnem działaniu dla podniesienia interesów rolnych i przemysłowych.

Berlin, 18 czerwca. Nadzwyczajny dodatek do *Reichsanzeigera* obwieszcza ugodę pomiędzy Anglią a Niemcami co do podziału terytoryum afrykańskiego. Za ustępstwa ze strony Niemiec Anglia ustępuje Niemcom Helgoland z zastrzeżeniem konstytucyjnego przyzwolenia parlamentu. Dotychczasowym mieszkańcom wyspy pozostawionem będzie prawo pozostania przy obywatelstwie angielskiem. Ostateczne przyjęcie tej ugody ma nastąpić niebawem w drodze wymiany not dyplomatycznych.

Berlin, 18 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg.* nazywa ogłoszenie urzędowego dziennika *Reichsanzeiger* w sprawie Helgolandu traktatem pokojowym, na mocy którego Niemcy ponoszą wprawdzie znaczne ofiary, lecz równocześnie osięgają znaczne ustępstwa, których lekceważyć nie można. Nie podobna, aby odstąpienie Helgolandu nie odezwało się radosnem echem w całych Niemczech, aby nie było wyrazem zawarcia pokoju między Anglią i Niemcami.

Poczdam, 18 czerwca. Wczoraj popołudniu w sali bronzowej zamku cesarz ogłosił uroczyście zaręczyny siostry swej, księżniczki Wiktoryi z księciem Adolfem Schaumburskim.

Paryż, 18 czerwca. Międzynarodowy kongres telegrafów uchwalił odbyć następny kongres w Buda-Peszcie 1895 r.

Madryt, 18 czerwca. Zgromadzenie konserwatywnych deputowanych uchwaliło wnieść poprawkę do budżetu w sprawie rewizyi taryfy cłowej w celu ochrony narodowego przemysłu.

Walencya, 18 czerwca. *Biuro Reutera* donosi z Walencyi, że liczba wypadków cholery w Puebla-de-Rugat znacznie się zmniejszyła. W okolicy zasłabło wszystkiego 60 osób i był tylko jeden wypadek śmiertelny.

Madryt, 18 czerwca. Minister sprawiedliwości zakomunikował prywatne doniesienia z Malagi o pokazaniu się w tem mieście żółtej febry, prawdopodobnie przeniesionej z Nowego Orleanu. Urzędownego potwierdzenia tej wiadomości minister jeszcze nie odebrał.

Madryt, 18 czerwca Wedle doniesień agencyi Havasa z Walencyi mieli lekarze znaleść choleryczne bakcyle Kopa w wydzielinach chorych na cholerę. Konsulowie zagraniczni zawiadomili o tem swoje rządy.

Madryt. 18 czerwca. Sprawozdanie rady zdrowia o wypadkach słabości w Puebli de Rugat wyraża się niejasno o tem, czy ta słabość jest rzeczywiście cholerą, mimo to zaleca przecież środki ostrożności, aby wstrzymać szerzenie się słabości. Skutkiem tego rząd nakazał odosobnić zakażone okręgi i otoczyć je wojskiem.

Według doniesień do *Ajencyi Havasa* w Walencyi epidemia rozszerza się w sposób przestraszający. Blisko 30 miejscowości jest już zakażonych. Powszechnie spada nagana na rząd za opieszałość w zarządzeniu środków dla zlokalizowania nieszczęścia.

Lizbona, 18 czerwca. Na ostatniem posiedzeniu Izby poselskiej doświadczył minister spraw wewnętrznych, że zażądał od gabinetu angielskiego wyjaśnień w sprawie spalenia bandery portugalskiej nad rzeką Shire. Rokowania względem wolnej żeglugi na rzece Zambesi nie zostały jeszcze ukończone.

Stokholm, 10 czerwca. Anglia, Niemcy i Stany Zjednoczone prosiły króla szwedzkiego, aby wyznaczył sędziego rozjemczego w sprawie samoańskiej.

Rzym, 18 czerwca. Po wysłuchaniu oświadczeń ministra wojny, Izba deputowanych odrzuciła wniosek, zmierzający do tego, ażeby za pomocą wcześniejszego zwolnienia ze służby czynnej najstarszej klasy poborowej zaprowadzić czteromilionową oszczędność w wydatkach na armię. Na tem samem posiedzeniu wniósł dep. Bonghi rezolucyę tej treści: Wobec wielokrotnie ujawnionej dążności rządu do pożądanego ograniczenia, w interesie skarbu i stosunków ekonomicznych, wydatków na cele wojskowe, Izba wzywa rząd, ażeby wszelkiemi sposoby usiłował, by powstające pomiędzy ludami nieporozumienia mogły być załatwiane w sposób polubowny, i żeby się starał o zapewnienie przyjęcia sądów polubownych, czy to w drodze powszechnych traktatów międzynarodowych, czy też za pomocą dodatkowych artykułów o zastosowaniu sądu rozjemczego, włączonych do traktatów handlowych.

Crispi oświadczył na to, że podane przez Bonghiego motywa wniosku są tak sympatyczne, iż nie może się nań nie zgodzić; atoli proponuje wyznaczenie dyskusyi nad wnioskiem aż po załatwieniu naglących projektów rządowych. Izba przyjęła wniosek Crispiego.

Belgrad, 11 czerwca. *Narodny Dnewnik* ogłasza list serbskiego posła w Wiedniu Simicza z oświadczeniem, że ogłoszone w dziennikach sprawozdania o jego rozmowach zawierają obok prawdy wiele takiego, czego wcale nie mówił, lub też wyraził się w innej formie.

Sofia, 18 czerwca. Ambasador angielski White przejechał tędy udając się w dalszą drogę do Gastein.

W Filipopolu deputacya obywateli pod przewodnictwem burmistrza wręczyła ambasadorowi adres dziękczynny za stanowisko, zajęte przez Anglię na konferencyi konstantynopolitańskiej wobec połączenia Rumelii wschodniej z Bułgaryą. W adresie nadmieniono, że Anglia zawsze stała po stronie prawa i słuszności i opiekowała się słabszymi i uciemiężonymi.

Sofia, 18 czerwca. Książę Ferdynand wystosował do ustępujących ministrów Strańskiego i Sałabaszewa własnoręczne pismo z podziękowaniem za usługi, wyświadczone krajowi.

Sofia, 18 czerwca. Wydalono ze służby wojskowej czterech oficerów i siedmiu podoficerów za wykroczenia przeciwko przepisom karności przez niestosowne zachowanie się wobec sprzysiężenia Panicy.

Bukareszt, 18 czerwca. Z powodu wiadomości o wybuchu zarazy bydlęcej w Bułgaryi, wydał rumuński urząd zdrowia ostre przepisy co do środków ostrożności, celem niedopuszczenia do zawleczenia zarazy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 18 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	742 3 mm	739 2 mm	738.5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+15°,4	+12°,0	+13°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	NW 1	WSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	79%	89%	90%
Stan nieba = pog. 10 zup. pochm	5	3	10 deszcz

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 18 czerwca 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	65
Zjednoczony dług w srebrze	89	40
Austryacka renta złota	109	40
5% austryacka renta (marcowa)	101	25
Akcye banku austro-węgierskiego	967	—
Akcye kredytowe	302	—
Londyn	117	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	32
Dukaty austryackie	5	56
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	57½

Odpowiedzialny Redaktor: ***Michał Konopiński.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Dr. Rudolf Hammerschlag
ordynuje w lecie, jak w roku zeszłym w Szczawnicy.
Miedziński, dom Wgo Grodzickiego (urząd pocztowy).

Kraków, dnia 18/6. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	133 75	135 —
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	57 25	58 25
20-to frankówka złota	9 30	9 40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98 —	99 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 65	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 75	99 75
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98 —	98 50
4% „ „ „ „ II Em.	95 —	96 —
4½% „ „ „ „	100 —	101 —
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	106 75	107 75
5% „ „ zwr. za 40 lat	101 25	102 25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93 —	94 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88 25	89 75

Lwów, dnia 16/6. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	304 —	307 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 30	102 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	99 —	99 70
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 40
4½% „ „ „ „ za złr. 100	100 10	100 80
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 80	95 50
5% Obligacye indemn. galic. za zł 100 m. k.	104 25	104 95
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 75	— —
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	98 20	98 90

Warszawa, dnia 17/6. (Bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli	100	95 50	— —
4% Listy likwidacyjne . . za rubli	100	90 50	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „	100	98 75	— —
5% „ „ „ II Em. „ „	100	96 75	— —
5% „ „ „ III Em. „ „	100	94 50	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „	100	94 25	— —

Wiedeń, dnia 17/6.

Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

		płacą	żądają
5% Renta austr. papier. . . za złr.	100	88 65	88 85
5% „ srebrna . . za złr.	100	89 45	89 65
4% „ „ złota . . . za złr.	100	109 50	109 75
5% „ „ papier. nowa za złr.	100	101 30	101 50
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za	100	133 —	134 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za	100	139 70	140 20
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za	100	145 —	146 —
„ z r. 1864 bez % całe . . za	100	176 —	176 50
„ z r. 1864 bez % pół . . za	100	176 —	176 50

Obligacye korony węgierskiej.

		płacą	żądają
4% Renta złota . . . . . za złr.	100	— —	— —
5% Renta papierowa . . . za złr.	100	99 55	99 75
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. . . .	100	113 24	114 —
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ .	100	138 25	138 75
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ .	100	138 —	13[illegible] 60
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ .	100	127 —	127 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m. k.	104 20	105 65
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m. k.	104 —	— —
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m. k.	104 —	106 —
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	89 10	89 80

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100 50	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	107 25	107 75
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 50	101 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100 75	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	100 20	100 40
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 35	101 90
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 25	111 75

Losy.

	płacą	żądają
Budapeszt. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 70	8 —
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	185 50	186 50
Clary . . . . . na 40 złr. m. k.	57 50	58 25
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	125 —	128 —
Krakowskie . . . na 20 złr. w. a.	— —	23 50
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	— —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 80	19 10
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 50	12 75
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	27 —	29 —

Akcye bankowe

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	153 75	154 25
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	121 —	122
13·—	Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	303 70	304 30
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	341 25	341 85
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	302 —	307
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	233 —	233 50
39·80	Austro-węgierski . . na 600 złr.	966 —	969 —
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	243 75	244 85

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	344 —	346 —
117·25	Ferdynands Północn. . na 1050 złr.	2757 —	276? —
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	199 50	200 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	167 50	168 —
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	231 50	232 —
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	229 50	230 —
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	139 50	139 20

Waluty

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . za sztukę	5 56	5 58
20-to Frankówki . . . . za sztukę	9 33	9 34
20-to Markówki . . . . za sztukę	11 52	11 54
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi . . . . za sztukę	11 71	11 76
Banknoty włoskie . . . . za sztukę	46 20	46 30
Ruble papierowe . . . za 10 sztuk	135 —	135 25

AUGUST BACZYŃSKI
Dom Bankowo-Komisowy, Kantor wymiany
w Krakowie, Rynek główny Nr. 48 Linia A–B.

Kupuje i sprzedaje, tak na rachunek własny, jak i w drodze komisowej: papiery państwowe, akcye, listy zastawne, losy, monety, oraz inne walory, eskontuje i realizuje wylosowane efekta i kupony; wydaje krótkoterminowe przekazy do wypłaty we wszystkich znaczniejszych miastach w Austryi i zagranicą; przyjmuje zlecenia giełdowe, wykonywując takowe spiesznie, pod najkorzystniejszemi warunkami. Zamiejscowe zlecenia [illegible] załatwia się odwrotną pocztą.

L. 46.

Konkurs.

W celu obsadzenia **posady nauczyciela religii mojżeszowej** przy szkole 6-klasowej pospolitej męskiej w połączeniu z 4 klasową szkołą pospolitą męską i 5 klasową szkołą pospolitą żeńską w Bochni z 10 godzinną nauką tygodniowo stosownie do § 6 ustawy z dnia 1 grudnia 1889 dz. u. kr. nr. 71 **z płacą 200 złr. a. w.** rocznie, a oprócz tego zobowiązuje się gmina wyznaniowa udzielić temuż **remuneracyę** do wysokości **100 złr. a. w.** rocznie, następnie przy 4-klasowej szkole etatowej w Niepołomicach za remuneracyą oznaczoną w § 6 wyż powołanej ustawy ogłasza się niniejszem konkurs.

Podania z dotyczącemi alegatami kwalifikacyi należy wnieść najdalej **do 30 czerwca 1890 r.** na ręce **przełożonego Zboru izraelickiego w Bochni.**

Bochnia, dnia 29 maja 1890 r.

Przełożony gminy izraelickiej

1504 1 2 *Ps. Schanzer.*

Porcelany i majoliki

w największym wyborze u

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Cenniki na żądanie franco. 1443 1 0

Obstalunki zamiejscowe odwrotnie.

Wstążki do wieńców

białe, czarne i w kolorach,

w wielkim wyborze, po cenach najumiarkowańszych

polecają

Porębski & Zimler

w Krakowie. 1506 1 3

W handlu towarów galanteryjnych i norymberskich

pod firmą

Porębski & Zimler

znajdzie umieszczenie

praktykant

w wieku lat 14—15, z ukończoną najmniej II klasą gimnazyalną lub realną.

Zamiejscowi mają pierwszeństwo. 1505 1 2

Pomocnik handlowy

obeznany z czynnościami piwnicznego, tudzież

chłopiec

14-letni, wzorowych obyczajów, znajdą pomieszczenie w handlu

Stanisława Feintucha w Krakowie. 1507 1 2

Do wynajęcia

3 pokoje, nyża i kuchnia, na I. piętrze **od 1 lipca b. r.**

Ulica Krowoderska L. 36. 1509 1 3

ANDRZEJ BERNACKI

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

w Krakowie

ul. Sławkowska, L. 2,

utrzymuje ciągle zapas

gotowych ubiorów

na każdą porę roku.

Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług **najświeższych żurnali** w najkrótszym czasie uskutecznia.

Wypożycza kontusze, karazye i fraki na zabawy i do fotografii. 1457 4 12

L. 10379.

Obwieszczenie.

Pan **Jakób Fijołek, egzekutor miejski,** przestał pełnić funkcyę egzekutora **z dniem 21 kwietnia 1890 r.**

Wzywa się przeto niniejszem osoby interesowane, aby o wymienione kwitów a względnie o zaspokojenie wszelkich pretensyj, jakieby do pana Fijołka z tytułu urzędowania, jako egzekutora miejskiego mieć mogły, zgłosiły się do Wydziału II. **Magistratu w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia 15 maja 1890 r.,** po upływie bowiem tego terminu kaucya służbowa p. Jakóbowi Fijołkowi wydaną zostanie, a osoby zgłaszające się po tym terminie ze swemi pretensyami na drogę prawa będą odesłane.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, 5 maja 1890 r. 1325 2 3

Majątek ziemski Mydlniki

położony o trzy ćwierci mili od Krakowa, przy kolei i szosie, w bardzo pięknem położeniu, z nowym domem i angielskim ogrodem, **jest z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u właściciela: **Kraków, ulica św. Jana, L. 12.** 1454 3 3

Miejsce lecznicze „Vöslau“

w uroczem położeniu, w wschodnio-południowej stronie na przedgórzach wiedeńskich lasów, z rozległemi spacerami w lasach szpilkowych.

Koleją południową godzina jazdy od Wiednia, dziennie przechodzi średnio 60 osob. i posp. pociągów.

Ciepłota 24° C.

na choroby kobiece, hysteryę, hypochondryę i inne cierpienia nerwowe, na bezkrwistość, na cierpienia dolnych części ciała, dla rekonwalescentów i t. p.

Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracya mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi, Elektrotherapia, Gimnastyka i mięsienie (Massage). 1152 12 12

Codziennie koncerta muzyki, bale itp. w Kursalonie.

Mieszkania w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun.** i w wielu innych **willach i domach mieszkalnych.**

Lekarze: *Dr. J. Krischke, J. Veninger. — Sezon od maja do października.*

Początek kuracyi winogronowej od 1 sierpnia.

L. 1344.

Ogłoszenie licytacyi.

W celu sprzedania realności pod L. 453 w Wieliczce na Dolnym Rynku położonej, stanowiącej własność gminy miasta Wieliczki, składającej się z domu piętrowego, murowanego, narożnego, w bardzo przystępnem miejscu stojącego, z obszernym podworcem i kawałkiem gruntu, odbędzie się **dnia 24 czerwca 1890 roku rano od godz. 10** w kancelaryi tutejszego Magistratu publiczna licytacya, na którą Panów, chęć licytowania mających, zaprasza się.

Cenę szacunkową ustanawia się na kwotę 20.000 złr.

Wadyum w wysokości 10% każdy z Panów chęć licytowania mających obowiązanym będzie do oferty dołączyć, albowiem licytacya odbędzie się tylko na oferty, które z wszelką formalnością mają być sporządzone, gdyż tylko takie przyjętemi będą i to punkt do uderzenia godziny 12 w południe.

Reszta warunków licytacyjnych może być w Magistracie tutejszym w godzinach urzędowych przejrzaną.

Wieliczka, dnia 25 maja 1890 roku.

1489 2 2 Burmistrz *W. Koch.*

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1.20 do 1.50.

Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.

1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.

1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.

1/2 **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) 4/4 i 5/4 **śląskiego płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.

1 **sztuka** 8/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 10/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna,** z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.

Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.

Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barahanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.

Haftow. ozdobne okład piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.

Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 1150 14 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

BYSTRA

Zakład wodoleczniczy i żętyczny na Sziąsku austryackiem,

stacya kolei półn. Ferd., od Krakowa 4 godziny jazdy, w uroczem położeniu, otwarty **od 1 czerwca do 30 września b. r.** poleca się cierpiącym na nerwowość, choroby nerwowe, katary gardła, płuc i przewodu pokarmowego, początek suchot, zastarzałe **choroby płciowe** męskie i kobiece, skrofuły, opuchliny, **reumatyzm,** skłonności do zaziębień.

Jest także najlepszem miejscem dla wypoczynku letniego i dla rekonwalescentów.

Bliższych informacyj udziela: **Zarząd zakładu wodoleczniczego w Bystry,** poczta **Bielsko.** 1501 1 2

Dr. Artur Baraniecki, lekarz zakładowy.

ZAKŁAD OGRODNICZY Karola Freege

Kraków, ulica Lubicz, L. 30,

poleca Szanownej P. T. Publiczności **na uroczysty obchód pogrzebu A. Mickiewicza** wieńce z gałęzi i wawrzynu, świeże palmowe, magnoliowe, przybrane najpyszniejszemi i najrzadszemi kwiatami, wykonane według najróżnorodniejszych wzorów i najnowszych wymagań.

Wykonuję również **bukiety, wachlarze, poduszki ze świeżych kwiatów** według najnowszych fasonów i wzorów zagranicznych. **Fantastyczne koszyczki na kwiaty** są zawsze w wielkim wyborze na składzie. Zakład mój posiada największy wybór **roślin pokojowych i dekoracyjnych.**

Zamówienia tak miejscowe jak na prowincyę uskuteczniam sumiennie i jak najpunktualniej. Z wysokim szacunkiem

Telegram: Freege, Kraków. *Karol Freege.*

Filia: ulica Szewska, L. 4. 1467 4 7

Żywego drobiu jak gęsi, kaczek, kur, indyków itp.,

Dziczyzny wszel. rodzaju, szynek, kiełbas, masła, owoców

poszukuje się na targ hamburgski.

Dostawcy tych artykułów, **którzy chcą korzystnie towar sprzedać,** raczą podać swój adres pod **1279** do **Kàroly & Liebmann, Ekspedycya anonsów dla przywozu i wywozu, Hamburg.** 1468 3 3

Dr. F. M. Głuchowski

b. elew kliniki lekarskiej prof. Korczyńskiego, b. lekarz praktykujący oddziału chirurgicznego prof. Obalińskiego i szpitala dla dzieci prof. Jakubowskiego, ordynuje w sezonie tegorocznym 1187 jak i w latach poprzednich jako 10

lekarz zakładowy w Rabce.

Stan osłabienia

u starszych i młodszych osób leczą trwale sławne w świecie **preparata odżywcze** nadlekarza sztabowego **Dra Müllera. Preparaty te** odmładzają **uśpione siły ciała napowrót.** Szczególniej jako środek wzmacniający osłabienie męskie wypróbowany! Cena złr. 3.10, pocztą o 25 ct. więcej.

Główne źródło do sprowadzania **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,** dokąd wszelkie zlecenia adresować należy.

Skład w Krakowie **w aptece E. Stockmara.** 444 14 14

Kasyno miejskie we Lwowie

poszukuje

restauratora

któryby objął restauracyę kasynową **na lat trzy od 1 sierpnia 1890 roku.**

O bliższych warunkach dowiedzieć się można **w kancelaryi kasyna miejskiego najpóźniej do 20 czerwca b. r.** 1455 3 3

Nieodwołalnie w niedzielę dnia 22 czerwca ostatnie przedstawienie.



Na Placu Dietla

Benoita Schmidta

wiedeński ulubiony

Teatr małp i psów.

Dziś we czwartek o g. 8 wieczór

Wielkie Przedstawienie

po zniżonych cenach.

Ceny miejsc: Miejsce zamknięte 60 ct., I miejsce 40 c., II 25 c., Galerya 15 c.



Ogniotrwałe 45 150 **żelazne** 1181

KASETKI

do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe

KASY



najtaniej u

S. Berger

Wien, Bräunerstrasse 10.

Administracya dóbr Zatorskich

z powodu wypuszczenia folwarków w dzierżawę, sprzedawać będzie przez licytacyę w dniu **24 i 25 czerwca b. r.,** t. j. we wtorek i we środę, **na miejscu w Przeciszowie** nadkompletne inwentarze żywe i martwe, jak **krowy, jałówki, wolarki rasy holenderskiej, konie, owce, pługi** i t. p.

Chęć kupna mający dojadą od Oświęcima lub od Podgórza pociągami rannemi do stacyi kolei państwowej w Przeciszowie, gdzie konie dla dogodności oczekiwać będą. 1481 2 3

Ognie sztuczne

w wielkim wyborze, do nabycia w handlu 1188 11 0

W. Krzysztofowicza

Kraków, Rynek, 37.

Świeżą wodę

„CZIGIELKA“

ze zdroju Ludwika, zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych jod zawierających, rozsyła główny skład wywozowy pod firmą:

Alojzy Muszyński

w Grybowie. 1226 10 24

Świeżych gruszek

5 kilo koszyk 1 złr. 50 cnt., **czarnych wiśni** 1 złr. 40 cnt., **groszku w strączkach, ozdobnej fasoli** (zielona) i **nowych ziemniaków** 1 złr. 20 centów, **szparagów Ia,** świeżych **ogórków** 1 złr. 80 cent., **karczochów** 2 złr. **porzeczek** (ribes) 1 złr. 50 centów, a z końcem czerwca **aprykozy** po 2 złr., rozsyła bez policzenia opakowania za zaliczką pocztową 1475 3 6

Antoni Darbo w Görz (Küstenland)

interes owocowy i warzywny.

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 760 84 0

Cenniki opłatnie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **z dniem 1-go czerwca** otworzyłam **w Zakopanem na Krupówkach,** wprost Hotelu „Jadwinówka“

RESTAURACYĘ.

Kuchnia polska, stale zaopatrzona w wszystkie sezonowe nowalie, prowadzona jest po gospodarsku. Piwnica zaopatrzona w gatunki win doborowych, bufet we wszystkie zakąski po cenach umiarkowanych. Szanowni Panowie turyści, udający się na wycieczki, mogą być zaopatrzeni we wszelkie zapasy żywności po cenach nader umiarkowanych.

Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność moje usiłowania poprzeć raczy, staraniem zaś mojem będzie zasłużyć sobie na zupełne uznanie.

1413 3 3 Z szacunkiem

Karolina Górska.

Tapety, obicia pokojowe

francuskie, amerykańskie i krajowe, od najtańszych do najwykwintniejszych,

Sztukaterye, Dekoracye, Story drylowe, Ceraty na meble i stoły

otrzymał świeżo i poleca

zakład dekoracyjny i skład tapet

Wilhelma Fenza w Krakowie.

Próby na żądanie franco. 1438 5 0

Carbolineum Avenariusa

najlepszy środek do nasączenia drzewa budowlanego itp., który chroni takowe od zepsucia, wilgoci, grzyba i działania zmiennego powietrza.

Służy do pociągania sztachet, bram, podłóg stajennych, studzien, budynków drewnianych, pomostów, słupów i poręczy drogowych, dachów gontowych, ławek i altanek ogrodowych i. t. p. sprzętów. 1079 17 0

Jeden klg. Carbolineum wystarcza na 6 □ metr. przy jednorazowem pociągnięciu

Cena za 100 klg. złr. 23.

Wyłączny skład na Galicyę i Bukowinę

W. Krzysztofowicz w Krakowie,

linia A—B, L. 37.

ALBUMY

wyroby z bronzu i skóry, portmonetki, przybory do podróży i majoliki

poleca 1036 18 0

Magazyn

Au Bon Marché

FILIPA EILE

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

W handlu pod firmą Jan Janiga

jest miejsce dla 1494 2 2

praktykanta.

Dawny, dobry i świetnie idący

interes golarski i fryzyerski

renomowany w zakresie rwania zębów i chirurgii, jest natychmiast, z powodu zaniechania interesu przez posiadacza, **do pozbycia.** 1449 2 3

Adres w Admin. „N. Reformy“.

Realność

z gruntem pod budowę, położona za Wisłą koło nowego mostu, **do sprzedania.** 1394 3 3

Wiadomość u **adwokata Dra Kazimierza Kirchmayera,** ul. Floryańska, 33.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, A. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 136 22 0

Bez medycyny. Zwykłe zmywanie. Nieszkodliwe.

Ze strony słynnych praktyków lekarzy

jest uznanem za niewątpliwy fakt, że **woda przeciwudarowa** (Schlagwasser) **Romana Weissmanna** tysiącom **cierpiącym na nerwy** nieocenione usługi wyświadczyła. Z tego powodu przeszłoroczna hygieniczna wystawa w Genewie odznaczyła ją srebrnym medalem. Poniżej znajdują się uznania ze strony przedstawicieli umiejętności lekarskich, nadto jest wielka liczba tychże z pośród rozmaitych kół towarzyskich w broszurze Romana Weissmanna **„O chorobach nerwowych i udarze, ochrona i leczenie“,** którą bezpłatnie dostać można **w aptece L. Rosnera w Krakowie.**

Berlin, 1 stycznia 1887.

Już blisko od roku zacząłem używać Weissmanna wody przeciw udarom i przyznać muszę, że **wszystkie przypadki** w których miałem sposobność ten środek przepisywać, pomyślnie przeszły, tak, że nawet otrzymałem pisma z uznaniem, które muszę na Pana przenieść. Tu także okazuje się, że wartość środka można uznać i ocenić, dopiero przez praktykę — a nie przez teoryę, lub chemię. Będę nadal zwracał uwagę na to ważne „Arcanum“.

Dr. med. Hösch.

Wiedeń, 25 listopada 1889.

Ponieważ doświadczenia robione przezemnie na cierpiącym **nerwowe bóle głowy,** wypadły zadawalniająco, upraszam znowu o przysłanie 3 wielkich flaszek Rom. Weissmanna wody antiudarowej. *Dr. Victor v. Gyurkovechky,* król. radca sanitarny.

Paryż, 10 Rue Rougemont, 5 października 1888.

W klinice mojej zrobiłem doświadczenie z Weissmanna wodą przeciwudarową i odniosłem skutki **nadzwyczaj zachęcające.** U jednej kobiety, którą nawiedzały częste i ciężkie kongestye klimakteryjne (congestions menopausiques), woda przeciwudarowa nie **do uwierzenia szybko uśmierzyła bóle i od udarowych objawów,** na które od wielu miesięcy ciągle cierpiała, **zupełnie** uwolniła. Ten środek leczniczy, który obok **bezwzględnej nieszkodliwości posiada niezaprzeczoną siłę leczniczą.** Zasługuje na **uwagę moich kolegów,** szczególniej w tych wypadkach, gdzie pokazują się **objawy uderzenia krwi na mózg, apopleksyi i newropatyi, będą mogli skutki tej wody stwierdzić z zadowoleniem.**

Dr. P. Mérinière,

profesor polikliniki chorób kobiecych, naczelny redaktor „Gazette de Gynecologie“, kawaler legii honorowej.

Osiek, Slawonia, 12 czerwca 1888.

Skorom Pańskiego preparatu zwanego „Weissmanna woda udarowa“ używał także przy cierpieniach nerwowości w najwyższym stopniu, **przekonał się o jego doskonałości i sile leczniczej,** wyrażam niniejszem Panu moje pełne uznanie i polecę ten środek najlepiej w interesie dobrego skutku, który się sprawdza w tak często zdarzających się przypadkach.

Dr. V. R. von Schiesl,

sekundaryusz, prakt. lekarz i kr. węg. lekarz starszy przy honwedach w Rezerwie.

Wiedeń, 12 lutego 1890.

Wielce Szanowny Panie Kolego!

Używałem Pańskiej wody na udary przy wszystkich cierpieniach, gdzie wpływ wielkich sympatycznych nerwów, jako przyczyna tamująca cyrkulacyę krwi może być stwierdzony, i spostrzegłem, że taż powstałe zaburzenia usuwa. **Wiele pomyślnych wyników,** które miałem u **chorych neurastenicznych, cierpiących na ból głowy, szum w uszach, uderzenia do głowy,** zwłaszcza na udar (apopleksya) przez użycie pańskiej wody przeciwudarowej, zniewalają mię wyrazić Panu **moje uznanie** i będę się starał pańskiemu preparatowi, jako środkowi leczniczemu w wspomnianych chorobach, w jak najszerszych kołach, przystęp zapewnić i tenże w interesie cierpiącej ludzkości jak najgoręcej polecać.

Z koleżeńskiem poważaniem

Dr. Emil Weiner.

1202 2 5

Brixen, 2 kwietnia 1890.

Wielmożny Panie!

Po zwróceniu mi uwagi na pańską wodę udarową przez mego szwagra, Dr. Liebera, pr. lekarza w Innsbruku, stosowałem tąż w znacznej liczbie przypadków i mogę **z przyjemnością stwierdzić, że z wyniku byłem bardzo zadowolony.** Szczególniej miałem **zadziwiające skutki wobec silnych wielokrotnie występujących napadów,** tak u osób starszych jak i młodszych, i po **napadach udarowych.** Aqua nervosa Weissmanna jest w rzeczy samej godną spokojnego, bez uprzedzenia badania, ze strony panów kolegów

Z wyrazami wysokiego poważania

Dr. Matuschlechner, lekarz prakt

1283 13 0

FARBY do wszelkich użytków tanie i dobre

u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika, L. 13.